JEŹDZIEC i HODOWCA



1939

Nr 4

MINISTERSTWO ROLNICTWA i REFORM ROLNYCH

podaje do wiadomości P. P. HODOWCÓW plan rozmieszczenia państwowych ogierów pełnej krwi angielskiej i czystej krwi arabskiej, na okres rozpłodowy 1939 roku, oraz wysokość opłat za odchowywanie klaczy tymi ogierami

L. p.	NAZWA OGIERA	POCHODZENIE		Wysokość opłat za pokrywanie klaczy		PUNKT ROZPŁODOWY
		ojciec	matka	angielskiej pełnej krwi i wysokiej półkrwi, arab. czyst. krwi i chow. w czyst angl. arab. czystej krwi i wys. półkrwi	półkrwi	
A. Ogiery pełnej krwi angielskiej:						
				zł	zł	
1	**Bafur**	Fervor	Bracing Air	1.500*)	—	Piotrków Trybunalski, Piotrk. Tow. Zachęty do Hod. Koni
2	**Villars**	Sunstar	Sospel	1.000*)	—	Piotrków Trybunalski, Piotrk. Tow. Zachęty do Hod. Koni
3	**Rheinwein**	Arranmore	Romanze	500	100	Głaznów, pow. kutnowski, Władysław Matlakowski
4	**Mah Jong**	Prunus	Maja	500	100	Piotrków Trybunalski, Piotrk. Tow. Zachęty do Hod. Koni
5	**Chèvrefeuille**	Polly's Jack	Channel Tunnel	200	50	Łopuszno, pow. kielecki, Zbigniew Dobiecki
6	**Faust**	King's Idler	Bomba	100	25	Lwówek, pow. nowotomyski, Feliks Tyszkiewicz-Łącki
7	**Palü**	Landgraf	Perle	100	25	Goślub, pow. łęczycki, Henryk Maltzan
8	**Piano**	Bafur	Harmonja	100	25	Iwno, pow. średzki, Seweryna Mielżyńska
9	**Krater**	Villars	Vola	100	25	Lublin, Lubelsko-Wołyńskie Tow. Zachęty do Hod. Koni
10	**Dżems**	Villars	Lanoline	75	25	Krześlów, pow. łaski, Bronisław Walicki
B. Ogiery czystej krwi arabskiej						
11	**Lowelas**	XXXIV Koheilan I (IV-3)	166 Elegantka	50	25	Zarząd dóbr Ujazd. pow. kościański, Franciszka Pragłowska
12	**Piołun**	XXXIV Koheilan I (IV-3)	155 Dziewanna	50	25	Beheń, pow. rówieński, Józef Potocki
13	**Ofir-170**	Kuhailan Haifi	158 Dziwa	200	—	Państwowa Stadnina Koni w Janowie Podlaskim
14	**Kuhailan-Said**	Kuhaylan Zaid	204 Kemir	100	—	Państwowa Stadnina Koni w Janowie Podlaskim

*) Tylko klacze pełnej krwi angielskiej.

Jeździec i hodowca

4

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XVIII. WARSZAWA, 1 LUTEGO, 1939 R.



Wał. półrkwi „BRZASK", ur. w Jedlcu w roku 1933 po Sas XX od Eunice X po Madjar XX, który z pełnym powodzeniem odbył parforce'y w Anglii w Leicestershire, za psiarnią „Belvoir" w grudniu 1938 r., pod hodowcą Stefanem hr. Zamoyskim.

STEFAN DEMBIŃSKI

Na przełomie nowego roku

Nie ma wśród nas rozbieżności. Chwila obecna żąda od nas realnej, twórczej pracy — wyselekcjonowania konia polskiego!

Słuszne są więc na ten temat dyskusje, wielkie bowiem rzeczy dokonuje się tylko wspólnym wysiłkiem, zbiorową twardą wolą.

Dotychczas ukazało się tylko jedno poważne opracowanie tych myśli przez inż. Jana Grabowskiego: „O polskiego konia półkrwi". Jest to fragment rozwiązania tego zagadnienia. Niewątpliwie, te bardzo cenne wskazówki mogą się stać podstawą opracowania programu technicznego dla tych stadnin państwowych, które będą miały poruczone wypracowanie drogą selekcji wzorcowego ogiera reproduktora. Złudną jednak rzeczą byłoby przypuszczać, że tym sposobem dojdziemy nawet w przestrzeni stulecia do końcowego rezultatu — standaryzacji pogłowia krajowego. Na cztery miliony nie wystarczą nam nawet dziesiątki stadnin państwowych, których w rzeczywistości na pewno nie będzie wiele więcej niż w obecnej chwili.

Praca musi pójść równolegle na drugim znacznie szerszym torze. Podstawową myślą tego zapatrywania jest pewność, że hodowla krajowa nie jest pracą na zamówienie, nie jest naśladownictwem takich, czy innych wzorów, a wprost koniecznością i żądaniem życia. Życie więc samo musi nam wskazać właściwą drogę.

Życie żąda od nas do polskich warunków dostosowanego **ekonomicznego** konia. Rolnik musi nim dobrze orać, a żołnierz mieć w nim odpowiedniego towarzysza.

Podaż i sprzedaż jest wtórną sprawą i o nią niech nas głowa nie boli, bo **dobre** ma na świecie swoją ustaloną wartość. Widziałem przykłady zejścia z tego toru na zupełne manowce pod wpływem chwilowych, a jakże na dalszej przestrzeni złudnych cen za „modny artykuł".

Wynik ostateczny takich utopii był jak najwięcej opłakany, kupiec wkrótce przestał się interesować tym produktem chwili, a producent osiadł na lodzie. Widziałem to za granicą; i tam, jak u nas, poczęto wołać: — co począć z tym zamówionym koniem, którego w domu nie można użyć.

Mamy wszelkie prawo do dumnego samopoczucia, że Polak zna się na koniu i wie co od niego należy wymagać. Historia nas uczy, że za czasów gdy szanowano nasze szable, ubiegano się i o nasze konie, a moda poszła za tą świadomością. Chciejmy restytuować te czasy, a amatorzy na prawdziwego konia polskiego wnet się znajdą.

Jak więc przystąpić do tej pracy?

Jak już wspomniano wyżej, należy pomyśleć o stadninach doświadczalno-wzorowych, kierowanych przez Państwo. Następnie wszyscy razem musimy przyłożyć do tego naszą uczciwą pracę. Ci, którym tradycja, środki, wiedza i zamiłowanie nakazują przodownictwo, muszą stanąć w pierwszym szeregu. Wydobycie ze starych rodów polskich klaczy, zrośniętych z glebą i przyrodą danego środowiska, potomków męskich, które będą mogły utrwalić i rozpowszechnić bezcenne ich wartości — jest podstawowym zadaniem. Nikt tego za nas nie zrobi a na pewno żaden Niemiec, Francuz czy Anglik.

Ogierów tych nie należy sprzedawać, przeciwnie trzeba ich przede wszystkim użyć do skonsolidowania pogłowia własnej stadniny. Wydaje się słuszne, że przy wyborze powinna decydować świadomość wartości rzeczywistej przed najpiękniejszym cyrografem papierowym. Znajdujemy się bowiem w podobnej sytuacji jak Anglicy przed dwustu laty. U nich także najpierw był dobry koń, a dopiero później powstał dobry papier.

Dla przykładu wspomnę o tym już sławnym „Lordzie" kobryńskim, który przez dwa lata był przez komisje licencyjne odsądzany od czci i miał być unieszkodliwiony, gdy tymczasem wyprodukował taką ilość doskonałego potomstwa, że mu ostatecznie darowano jego prawa i obecnie działa wraz ze swoimi 21 synami na pożytek tych, którzy kierowali się więcej obserwacją życia niż papierem.

Aby zapewnić potrzebną dla kraju ilość ogierów (a brak ich jeszcze ciągle sześć do siedmiu tysięcy) należy przełamać pewną psychozę, która ogólnie u nas zapanowała. Urobiono takie zapatrywanie, że wychowanie ogiera jest możliwe jedynie dla posiadających rodzaj patentu specjalistów. Jest to na pewno mylne i zgubne zapatrywanie. Nie zawsze najlepszy koń wygrywa wyścig, ale na pewno jeden z tych, które ruszyły ze startu. Należy więc koniecznie startować.

Druga psychoza dotyczy wychowu ogierów, który jest często bardzo błędnie stosowany. Czy może być taki sposób uważany za normalny, gdy się chce mieć koniecznie zupełnie ukształtowanego konia w wieku dwu i pół letnim? Czy jest to właściwe, stosowanie sztucznego, naturze przeciwnego karmienia, aby organizm trybować przedwcześnie? Czy może być to dobre, że młode ogiery nie mają na ogół dostatecznego ruchu naturalnego, potrzebnego im do normalnego rozwoju? Na pewno nie. Tak jak najpiękniejsze cieplarniane róże więdną szybko na słońcu, tak i najwspanialszy ogier dwuletni często szkapieje w warunkach takiego życia.

Zapewne wszystkiemu winien pieniądz i jeszcze raz ten nieszczęsny pieniądz. Ale przypomnijmy sobie w porę, że kładziemy fundamenty pod własny dom.

Dalsza psychoza to warunki życia, jakie stosujemy wobec naszych reproduktorów. Koniecznie jest ogier uważany za lwa, który musi stać w klatce o ile możliwie niedostępnej, skąd rzadko i z wielką ostrożnością jest wyprowadzany. Dlaczego nasi przodkowie, którzy na pewno miewali lepsze od nas konie, jeździli ogierami bez obawy, zaprzęgając je do pługa i ciężaru razem z klaczami. Czy w naturze nie chodzą zgodnie jelenie z łaniami, a sarny z rogaczami? Dopiero podczas ruji następuje pewna zmiana sytuacji. Spróbujmy zaprzęgać nasze reproduktory, aby mogły sobie zarobić na owies, a przekonamy się, że nie tylko im to nie zaszkodzi ale na pewno ich płodność się podniesie, a kłopot jaki mamy z powodu ich nadmiernego temperamentu zniknie zupełnie.

Nie chcąc nudzić powtarzaniem zasad (ostatnio w Nr 12 z. r.) przypominam jedynie o niecelowości nastawienia się na produkcję remontów w przeciwieństwie do hodowli konia użytkowego (rolniczego), zaniechanie importów, a wyprodukowanie własnych reproduktorów, jak najwięcej skrzętną selekcję wartościowych rodów klaczy, wreszcie sięgnięcie do źródła po bezcenne wartości, jakie nam natura zachowała w naszym pogłowiu krajowym.

Wszystkie te zasady są stare jak świat, a w swej prostocie aż prymitywne. Ale tylko artystę stać na znalezienie natchnienia w prymitywie. Natura, mistrzyni ponad wszelki rozum ludzki, potrafi nam wskazać drogę i wy-

dobyć ze swej skarbnicy tak wielkie wartości, o jakich nam nawet marzyć nie można.

Nie patrzmy więc tymczasem zbytnio w papier, a więcej w samo życie. Opierajmy się więcej o rzeczywistą wartość zaobserwowaną w pracy, pozwólmy czasowi wyrównać pewne niedociągnięcia w rozwoju, a więc czekajmy z trzebieniem naszych młodych ogierków do chwili, gdy rozwój organizmu został zakończony, — a doczekamy się cudów.

Bądźmy natomiast nieprzejednani wobec tych reproduktorów, które wykażą w swej karierze ujemne cechy, bo czym prędzej je unieszkodliwimy, tym lepiej dla przyszłości. Nie będzie to nigdy stracony pieniądz a przeciwnie uzasadniona ucieczka przed nieuniknionym złem.

Koń polski — to na pewno nie określenie standartu, to raczej pojęcie geograficzne, to dowód urodzenia. To dumne samopoczucie własnej pracy, własnej wartości. Takie jest nasze credo, nas, polskich koniarzy!

Niech zginą nareszcie te upokarzające określenia — półkrew angielska, arabska czy hanowerska itp. Czy nabywcy naszych Fetyszów, Adamasów lub Labiryntów będą nazywali swoje po nich potomstwo półkrwi polskim? Na pewno nie. I my nareszcie musimy myśleć o koniu poznańskim, pomorskim, kieleckim, krakowskim, lubelskim, podolskim, wołyńskim, poleskim, oszmiańskim czy innym.

Tam wszędzie, gdzie są prowadzone księgi stadne, tam powinien się utrwalać odrębny typ, standart konia regionalnego, zamykający coraz ciaśniej hodowlę, opierającą się o rodowody klaczy ściśle związanych z miejscową glebą. W ten sposób pojęta hodowla da nam w przyszłości nasz własny dobry papier, zrównoważony z rzeczywistą wartością.

To co powiedziano powinno doprowadzić do pewnego zreformowania naszych ksiąg stadnych, głównie w kierunku ich uproszczenia. Wydaje się słuszne zaniechać rozbijanie ich na dotychczasowe trzy działy i wprowadzić tylko jeden pod nazwą np. „Poznańska księga stadna koni krajowych“.

Myśli wypowiedziane tutaj mają na celu wywołanie dyskusji na te tak obecnie aktualne zagadnienia, a zarazem przestawienie się na produkcję dla własnych potrzeb, dyktowanych twardym nakazem dnia dzisiejszego, wymagającym od nas zrozumienia, że chwila obecna żąda od nas patrzenia daleko naprzód, bo „dzisiaj“ jest kolebką „jutra“.

WITOLD PRUSKI

Sławne ogiery pełnej krwi angielskiej

importowane do Rosji w XIX i XX stuleciu

(Ciąg dalszy)

Lecz wróćmy do tematu. Trzecim importowanym w 1913 r. ogierem był **Louviers** 1906 (Isinglass — St. Louvaine po Carnage ev. Wolf‘s Crag). Rodowód miał piękny. Pochodził po najlepszym synu Isonomy‘ego — „trójkoronowanym“ Isinglass‘ie. Po stronie matczynej też widniały bardzo głośne imiona. Był rodzonym bratem Louvois, zwycięzcy w 2.000 Gw., Prince of Wales Stakes i wielu innych. Karierę miał, aczkolwiek nie pierwszorzędną, to jednak zupełnie dobrą. W wieku dwuletnim startował 7 razy i z tego wygrał Zetland Plate w Doncaster oraz Coventry Stakes w Ascot, pod słynnym Sternem, gdzie pobił o ¾ dł. Minoru. Następnie w National Breeder‘s Produce, wygranym przez Bayardo, pozostał bez miejsca. Ten sam los spotkał go w trzech następnych wyścigach i wreszcie w Sandown Park w Produce Stakes zajął trzecie miejsce.

W wieku lat trzech biegał 6 razy. W 2.000 Gw. stanął trzeci za Minoru i Phaleron. W pobitym polu pozostał sławny Bayardo, który był pierwszym faworytem. Następnie wygrał Newmarket Stakes od zwyciężczyni 1.000 Gw. Electry. Trzecim jego wyścigiem w tym roku było Derby w Epsom. Stanął w nim drugim o krótki łeb za Minoru, bijąc William‘a the Fourth, Sir Martin‘a, sprowadzonego z Ameryki oraz Bayardo i innych. Cota Louviers‘a w Derby wynosiła 9 : 1. Później niosąc dużą nadwagę wygrał w Ascot Triennial Stakes, następnie raz był bez miejsca i zakończył rok zwycięstwem w Gratwicke Stakes w Goodwood pod dużą nadwagą.

W czteroletnim wieku stanął raz jeden w Coronation Cup w Epsom i był trzeci za amerykańskim Sir Martin i Bachelor‘s Double. Ogółem Louviers biegał 14 razy, zwyciężył w 5-ciu wyścigach, 1 raz był drugi, 3 razy trzeci i 5 razy bez miejsca. W 1910 r. poszedł do stada i stanówka z nim ogłoszoną została po 48 gwinei.

Do Rosji nabyty został w końcu 1913 r. przez Zarząd Stadnin Państwowych za rekordową, jak na rosyjskie stosunki, cenę 220.000 rub., czyli 22.000 £, lub w przerachowaniu na naszą walutę około 550.000 zł. Była to najwyższa cena, jaką kiedykolwiek zapłacono za ogiera w Rosji.

Louviers, jak zresztą wiele innych reproduktorów w tym czasie, miał być postawiony w Janowie i ogłoszono nawet warunki nadsyłania do Janowa klaczy do niego, lecz potem decyzja została odwołana i otrzymał przydział do stada Derkulskiego. Stał w nim aż do rewolucji bolszewickiej, w czasie której zginął, jak wiele zresztą innych głośnych ogierów.

Ocena hodowlanej wartości wszystkich trzech importowanych w 1913 r. reproduktorów, a więc Minoru, Aboyeur‘a i Louviers‘a, jest bardzo trudna, gdyż przychówek ich w Anglii był bardzo nieliczny i początkowo pochodził siłą rzeczy od gorszych klaczy, a w Rosji pierwsze dwulatki po nich ukazały się na torze w 1917 r., gdy wszystko szło już ku zupełnemu upadkowi.

W hodowli europejskiej wybitniej zaznaczył się jeden tylko Louviers przez znakomitego syna swego Landgraf‘a 1914, pochodzącego ze stanówki w Anglii. Ogier ten wychował się i biegał w Niemczech i był niezwyciężony: startował 5 razy i tyleż zwyciężył. Wygrał: Sierstorpff Rennen; Henckel Rennen, bijąc Moretto i Dolmana; Union Rennen, bijąc Ecco i Cormorana; Niemieckie Derby w Hamburgu, w którym znów zwyciężył: Ecco, Frohsinn i Dolmana, oraz Grosser Preis von Berlin, gdzie w pobi-

tym polu znalazły się: Dolman, Muselmann i Ecco. Wygrał ogółem 220.000 marek. W stadzie okazał się doskonałym reproduktorem i przedłużył jedną gałęź rodu Isonomy'ego, o którym przed wojną pisano wciąż, że jest na wymarciu, a tymczasem w ostatnich czasach ród ten błysnął takimi gwiazdami jak: Blandford 1919, Trigo 1926 (D, L, Irl. Leg.), Blenheim 1927 (D), „trójkoronowany" niezwyciężony Bahram 1932, Windsor Lad 1931 (D, L) oraz Sansovino 1921 (D), które zdaje się zapewniają na czas dłuższy żywotność tej krwi.

W Niemczech Landgraf zyskał sławę doskonałego reproduktora: dał derbistów: Hausfreund'a (1921) i Ferro (1926), który uważany jest za jednego z lepszych reproduktorów i kontynuatorów na wschodzie rodu Isonomy'ego. Poza tym dał świetną Contessę Maddalenę, Oberwinter'a, a ogółem potomstwo po nim wygrało w Niemczech przeszło 2.000.000 mk.

W Polsce z linii Louviers - Landgraf — mamy Palü, który zresztą okazał się całkiem słabym. Poza tym po wojnie ocalały po Louviers trzy matki: Ada, Lezginka i Rzymianka. Z nich jedna Lezginka dała pożyteczną Circe. Jak z powyższego widzimy u nas krew Louviers'a występuje tylko sporadycznie i ogier ten w naszej hodowli roli nie odegrał. Prawie to samo da się powiedzieć również i o hodowli rosyjskiej. Zostawił on w Sowietach Frazera 1918 (Louviers — Fraisalia), który dał dobrego Siłacza 1927, oraz niezłą matkę Mary Third 1915 (Louviers—Mademoiselle Edith), która znów zrodziła klasową Trilby 1923 po Tagor, ale to prawie i wszystko co da się o nim powiedzieć.

Lepiej stosunkowo w klaczach zaznaczył się Aboyeur. Już w pierwszym swym przychówku z rocznika 1915 dał klasową Spartę, która była najlepszym dwulatkiem w Moskwie w 1917 r. i wygrała 22.630 rub., zajmując sumą wygranych pierwsze miejsce na liście swej generacji, a trzecie miejsce (za Salome 3 l. 83.000 rb. i Windsor'em 4 l. 33.620 rb.) w klasyfikacji ogólnej. Po rewolucji jednakże nie zostało w Rosji Sowieckiej prawie nic lepszego po Aboyeur'ze, natomiast do Polski trafiły trzy jego córki: Aragwa 1916, Bertrix 1916 i Abazówka 1916, z których pierwsza odegrała całkiem poważną rolę, gruntując własny ród żeński przez doskonałą Fatimę 1924, Kolczugę 1929 i Nidzicę 1932. O progeniturze Aboyeur'a i Minoru w Polsce był niedawno opublikowany w „Jeźdźcu i Hodowcy" specjalny artykuł, nie będę więc powtarzał rzeczy już omówionych i odsyłam ciekawych szczegółów do tego szkicu.*)

Trzeci z trójki kosztownych importów 1913 r. — Minoru znalazł się w jeszcze gorszych od poprzednich warunkach do wykazania swych wartości hodowlanych, gdyż prócz okresu wojny i rewolucji uległ jeszcze w 1916 r. nieszczęśliwemu wypadkowi, a mianowicie upadł i nadwyrężył sobie krzyż, tak że w 1917 r. nie mógł stanowić. W Rosji Sowieckiej pozostało po nim trochę klaczy, lecz jakoś o nich nie słychać nic ciekawszego. Zaznaczył się za to jako pożyteczny ogier syn jego Marconi 1915 (od Grianne po Persimmon), który zostawił dużą ilość przychówku. Klasowego wszakże potomstwa nie dał. W Polsce mieliśmy po Minoru właściwie jedną tylko matkę Enigmę 1916, która dała Jeanette II, ta zaś derbistę i modnego obecnie reproduktora Hela 1929.

Rodowód tego konia jest szczególnie interesujący dla niniejszego artykułu. Zawiera on w linii żeńskiej przegląd historyczny wielu sławnych importów objętych niniejszym opisem. Hel wywodzi się z 46-ej rodziny w/g. Bruce Lowe'a. W 13-ej generacji wstecznej, w prostej linii żeńskiej, ma on za protoplastkę klacz Alpha'ę urodzoną w Anglii w 1795 r. i sprowadzoną do Rosji około 1808 r. Wcielona do stada znakomitego hodowcy Miasnowa stała się założycielką najstarszego rosyjskiego rodu żeńskiego, który przetrwał w Rosji przeszło 100 lat i nie tylko nie wymarł, lecz mógł poszczycić się zwycięzcami: we Wszechrosyjskim Derby — Edeche 1894, oaksistką Nemezydą II 1896, zwycięzcami w Nagrodzie Cesarskiej w Moskwie: Vengeance 1855, Vodevil 1861, Lord Faust 1864, Picador 1874, Mac Mahon 1883; zwycięzcami w Nagrodzie Cesarskiej w Petersburgu: Vodevil 1861, Estonka 1872, Mac Mahon 1883 i wielu innymi. Nie wiem czy nie będzie to w ogóle najstarszy z istniejących krajowy ród żeński na kontynencie. Polski rekord bije on znacznie, gdyż najstarsza nasza rodzina wywodzi się od Moorhen 1830 (Emilius — Shoveler), importowanej z Anglii dla Janowa w 1843 r. Jeżeli jednak włączymy do rozważań i wysoką półkrew, a ściślej mówiąc jedną tylko rodzinę Sevilli 1916 (Splendor — Gioconda), to ustępujemy Rosji bardzo niewiele, gdyż ród wspomnianej Sevilli wyprowadza się od klaczy Hekla rasy duńskiej, sprowadzonej do Janowa w 1817 r. ze stada Bronickiego w Rosji, podczas gdy ród Alphy datuje się od 1809 roku.

Ciekawym poza tym zjawiskiem jest, że rodzina 46-ta posiada obecnie reprezentantów tylko na wschodzie Europy i to zawdzięczając jedynie wzmiankowanemu rosyjskiemu rodowi klaczy Alpha. Według tablic genealogicznych Goos'a i Becker'a rodzina 46-ta wymarła w Anglii i w Europie już w pierwszej ćwierci ubiegłego stulecia. Czy jest to zupełnie ściśle nie potrafię określić, lecz fakt, że tak poważne źródła genealogiczne nie wymieniają dalszej progenitury świadczy, że albo ona rzeczywiście nie istnieje, albo też w najlepszym razie nie odgrywa w hodowli pełnej krwi żadnej roli.

Wracając do rodowodu Hela, widzimy w nim z pośród sławnych importów do Rosji: derbistę i zwycięzcę w 2.000 Gw. — Minoru, zwycięzcę w Chester Cup Stakes Général Chassé, derbistów angielskich: Coronation i Middleton'a i wreszcie Traveller'a. U krewnych jego z tej samej rodziny widzimy poza tym krew: Galtee More'a, Boïard'a, Caractacus'a, Consul'a, Andover'a, Van Tromp'a, Rifleman'a, Lorda Fauconberg'a i innych. Rodzina ta nosi więc czysto rosyjski charakter i jest wdzięcznym polem do studiów nad hodowlą rosyjską.

W Anglii Minoru pozostawił doskonałą klacz Serenissima 1913, która po matce jest półsiostrą derbisty Sansovino. W stadzie dała ona zwyciężczynię w 1.000 Gw. i w St. Leger — Tranquil, znakomitą Selene 1919 (matkę Sickle i derbisty Hyperion'a), oraz nabytego niedawno do Sowietów ogiera Trade Wind 1932 (Fairway - Serenissima).

Import w 1913 r. Minoru, Louviers'a i Aboyeur'a był ostatnim większym aktem działalności nad podniesieniem hodowli pełnej krwi w Rosji przed wojną światową. Wkrótce potem wybuchła straszna pożoga wojenna. Zdawało się, że musiała ona odrazu wstrząsnąć podstawami hodowli i zniweczyć pracę całych pokoleń. Tak jednak nie było. Hodowla pełnej krwi otoczoną została opieką rządu, otrzymała zapewnienie przed rekwizycjami oraz normalne funkcjonowanie torów wyścigowych. Poważniejszy wstrząs odczuło tylko Królestwo Polskie, kiedy w 1915 r. musiano ewakuować stada i stajnie wyścigowe w głąb Rosji, głównie do t. zw. „Stad Biełowodzkich" i do Odessy. Lecz wkrótce, zdala od frontu, wszystko jakoś się ułożyło i życie hodowlane i wyścigowe zabiło tętnem.

(D. c. n.)

*) „J. i H." 1938, N 26, str. 567—8.

Dr RICHARD STERNFELD — Berlin.

Linia męska Bay Ronalda

(Ciąg dalszy).

Dark Ronald
Bay Ronald — Darkie po Thurio.
(hod. E. Kennedy)

Wyniki, osiągnięte przez Dark Ronald'a w stadzie, były prawie pod każdym względem niespodzianką. Dark Ronald nie był koniem wyścigowym tak wybitnym jak Bayardo, i jego matka nie dała innych wyróżniających się koni, jak to uczyniła Galicia. Linia żeńska Darkie wprawdzie z biegiem czasu osiągnęła znane ogólnie sukcesy, szczególnie w Niemczech przez półsiostrę Dark Ronald'a Désirée (po Velasquez), ale niezwykła kariera stadna Dark Ronald'a jest dzięki temu równie mało wyjaśniona, jak przez jego własną klasę wyścigową, którą się obecnie zajmiemy.

Dark Ronald, urodzony w Irlandii, brał udział w siedmiu wyścigach. Debiutując, jako dwulatek, wygrał Hurst Park Foal Plate i następnie przegrał do Little Flutter Lingfield Great Foal Plate. Jako trzyletni Dark Ronald nie biegał wcale, ponieważ były trudności z jego trenowaniem. Dziedziczył on nawet tę ujemną cechę, co później stało się powodem jego sprzedaży do Niemiec, okazało się wszakże, iż błąd ten był mniejszej wagi, niż się obawiano w Anglii.

Dark Ronald, jako czteroletni startował jeszcze pięć razy. Pobił w Durham Plate i po tym wygrał Royal Hunt Cup od Arranmore i licznych innych koni najwyższej handicapowej klasy. Zwycięstwo to wszakże nie miało większego znaczenia, gdyż po pierwsze handicap rozgrywany był na dość krótkim dystansie (1550 m), po drugie Dark Ronald niósł tylko 45½ kg, dostawał więc od większości przeciwników wiele wagi—wygrał w każdym razie łatwo.

Wiele ważniejsze jest jego zwycięstwo w Princess of Wales Stakes (Newmarket, 2400 m). W tym wyścigu Dark Ronald pobił Primer'a, drugiego w Derby Signorinetta'y, Your Majesty i White Eagle'a, obu pierwszych w St. Leger 1908 r., a więc najlepsze ogiery swego rocznika. Tak samo tutaj Dark Ronald biegał z ulgą wagi, mógłby więc być co najwyżej postawiony na równi z najlepszymi ogierami tego przeciętnego rocznika. W wyścigu tym Dark Ronald przekroczył punkt szczytowy swej formy i już w Doncaster Cup został pobity przez Amadis'a i Roi Hérode'a. Dark Ronald wygrał 8239 £, piątą część sumy, jaką zdobył Bayardo. Należy wszakże przy ocenie jego klasy uwzględnić, iż był trudny do trenowania.

Rodowód Dark Ronald'a nie zawiera, jak to już zaznaczyliśmy, żadnych szczególnych punktów oparcia dla jego niezwykle wysokiej wartości stadnej. Imię Thurio, zwycięzcy Grand Prix de Paris 1878 r. spotyka się w rodowodach stosunkowo rzadko, ale zwraca uwagę, iż znajdujemy je w rodowodzie tak wybitnego reproduktora jak Hurry On. Trzeba zauważyć, że w żeńskiej części rodowodu Dark Ronald'a brak Galopin'a. Posiada on tę krew tylko ze strony ojca przez Black Duchess i Galliard'a.

Całość przedstawia rodowód zwany — niemodnym.

Koń wyścigowy z pierwszego dziesięciolecia XX wieku, w którego rodowodzie nie ma St. Simon'a, Bend Or'a, Hermit'a lub Isonomy'ego — jest prawie rzadkością.

DARK RONALD

Darkie								Bay Ronald							
Insignia				Thurio				Black Duchess				Hampton			
Decoration		Blair Athol		Verona		Tibthorpe lub Cremorne		Black Corrie		Galliard		Lady Langden		Lord Clifden	
Toison d'Or	Knight of the Garter	Blink Bonny	Stockwell	Jodine	Orlando	Rigolboche	Parmesan	Wild Dayrell Mare	Sterling	Mavis	Galopin	Haricot	Kettledrum	The Slave	Newminster

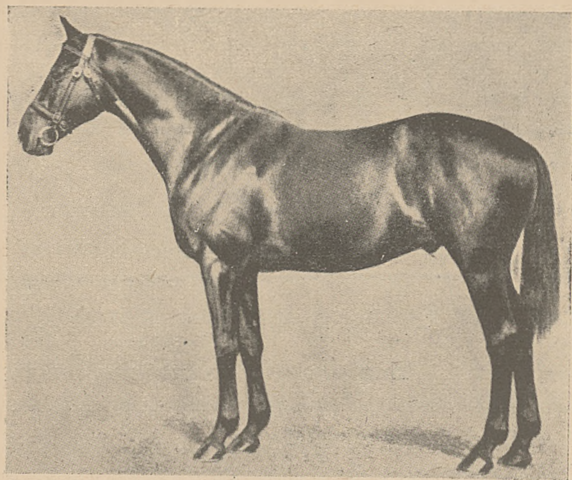
Wyczyny hodowlane Dark Ronald'a w Anglii.

Działalność stadna Dark Ronald'a dzieli się na dwa okresy. Ogier ten najpierw od r. 1910 do 1913, a więc przez cztery lata, odchowywał w Anglii. Następnie został zakupiony przez pruski Zarząd Stadnin Państwowych za 25.000 £ i przybył do Niemiec.

Wyniki działalności stadnej Dark Ronald'a w Anglii były, gdyby je oceniać według kariery wyścigowej jego potomstwa, bynajmniej nie szczególnie wielkie. Jedyny klasyczny wyścig, 1000 Gw. wygrała Vaucluse. Dobrzy synowie Dark Ronald'a, jakich spłodził w okresie pobytu w Anglii są:

Dark Ronald
- Son in Law (1911)
- Ambassador (1911)
- Brown Ronald (1912)
- Brown Prince (1914)
- Magpie (1914)
- Dark Legend (1914)

Z ogierów tych Ambassador i Brown Ronald były końmi wyścigowymi średniej klasy, dały jednak w hodowli dobre wyniki; Brown Ronald w Południowej Afryce, Ambassador w U. S. A. jako ojciec St. James'a, który znów dał bardzo dobrego Jamestown (1928). Również Brown Prince który jako trzyletni wygrał Cambridgeshire i Jockey Club Cup — dostał się do Północnej Ameryki, gdzie jednak zaznaczył się średnio. Największą rolę odegrał Magpie w Australii i Nowej Zelandii. Ogier ten musiał być bardzo dobrym koniem, gdyż w 2000 Gw. Gay Crusader pobił go tylko o głowę. Wskutek defektu oddechowego i nieufności doń z tego powodu hodowców angielskich, dostał się on za stosunkowo niską cenę 3000 £ do Australii i tam dał m. in. Windbay'a (1922), który w A. I. C. St. Leger pobił wybitnego Spearfeld'a i jako czteroletni wygrał Melbourne Cup pod bardzo wysoką wagą, w rekordowym czasie. Windbay również był typowym koniem późno dojrzewającym—do zwycięstwa w St. Leger określano go jako drugą kla-



DARK RONALD (Bay Ronald — Darkie po Thurio), og. c.-gn., ur. 1905 r.

sę — obdarzonym staminą, która jest tak charakterystyczna dla potomstwa Bay Ronald'a a przede wszystkim Dark Ronald'a.

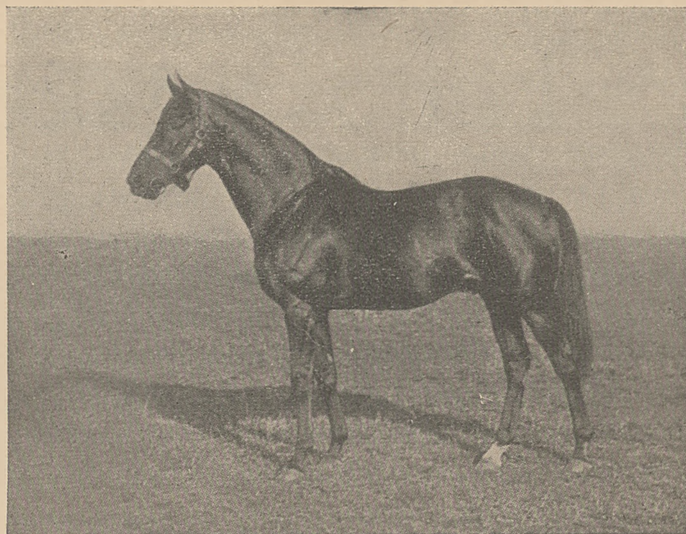
Zupełnie podobnie uzdolnieni byli dwaj inni synowie Dark Ronald'a, urodzeni w Anglii, którymi teraz się zajmiemy. Dark Legend był trzecim w Derby Gay Crusader'a, pobitym przez Dansellon'a o głowę na drugie miejsce. Dostał się on później do Indyj i jako pełnoletni biegał doskonale. Wrócił później, jako reproduktor, do Francji i stał się tam wybitnym przedstawicielem swojej linii męskiej. Po dobrych synach jak Dark Diamond, Dark Japan, Dark Lantern i klasowych klaczach Fairy Legend i Mary Legend dał on jeszcze na stare lata Duplex'a, zwycięzcę Derby Fr. z r. 1934 i w tymże roczniku jeszcze lepszego Easton'a, który przegrał Derby w Epsom ale do Windsor Lad'a, 2000 Gw. — do Colombo, wygrał natomiast Grand International d'Ostende od zwycięzcy Grand Prix Admiral Drake. Wyniki więc działalności stadnej Dark Legend'a są bardzo poważne i jest zupełnie możliwym, że on męską linię Dark Ronald'a będzie kontynuował.

Znaczenie jego nawet w przybliżeniu nie jest równe znaczeniu Son-in-Law. Ogier ten, gdy wszyscy inni dobrzy synowie Dark Ronald'a opuścili Anglię, ugruntował tę linię męską sam, dzięki zupełnie nadzwyczajnym sukcesom stadnym.

SON-IN-LAW

Ten angielski syn Dark Ronald'a również nie był koniem wyścigowym najpierwszej klasy. Jego kariera wyścigowa była szczególnie typowa dla ogiera linii męskiej Bay Ronald — Dark Ronald. Son-in-Law jako dwuletni biegał trzy razy i był raz drugim. Jako trzyletni zwyciężył w Goodwood Cup (4200 m.), w Dullingham Plate (2400 m.), w Jockey Club Cup (3600 m.) i dwóch małych wyścigach. Jako czteroletni wygrał Son-in-Law Jockey Club Cup powtórnie, dalej Cesarewitch St. (3600 m.) przeciwko 30 przeciwnikom,, w rekordowym czasie. W następnym roku wyszedł tylko raz do startu i zwyciężył, pod wielką wagą, w Warren Hill Handicap (3200 m.). Późne dojrzewanie i zdolności stayerskie były więc dla niego, jak i dla innych licznych ogierów z tej linii męskiej, charakterystyczne. Są to konie bardzo sympatyczne, ale trzeba długo czekać, aby ujawniły swą pełną klasę, a przeto wygrywają stosunkowo wiele mniej niż konie wcześnie dojrzewające. Son-in-Law wygrał wszystkiego 5546 £ i niósł przy swym zwycięstwie w Cesarewitch, jako czterolatek, 52½ kg, nie uchodził więc za konia najwyższej klasy.

Willonyx wygrał ten wyścig przed paru laty pod wagą 59½ kg, ale gdy Willonyx dość ciężko rozczarował w hodowli, Son-in-Law stał się jednym z najwybitniejszych reproduktorów.



SON-IN-LAW (Dark Ronald — Mother-in-Law), og. gn. ur. 1911 r.

Son-in-Law (1911)	Dark Ronald	Bay Ronald	
		Darkie	
	Mother-in-Law	Matchmaker	Donovan
			Match Girl
		Be Cannie	Jack of Oran
			Reticence

Charakterystycznym dla tego rodowodu jest przede wszystkim to, że po stronie żeńskiej brak imienia St. Simon'a; jest wszakże Son-in-Law przez dziada Bay Ronald'a, Galliard'a i Donovan'a zinbreedowany na Galopin'a. Linia żeńska Son-in-Law jest bardzo dobra. Reticence jest w trzech czwartych siostrą wielkiego Hermit'a.

U Son-in-Law przede wszystkim rzuca się w oczy duża przeciętna wygrana jego dzieci. Ogier ten oprócz Straitlace, oaksistki z r. 1924, nie dał konia, któryby wygrał ponad 20.000 £, ale za to przynajmniej tuzin synów, z których każdy wygrał więcej niż sam Son-in-Law.

Oto jego najwybitniejsi synowie:

SON-IN-LAW:
- The Winter King (1918)
- Bucks Hussar (1919)
- Bosworth (1920)
- Apron (1920)
- Winalot (1921)
- Knight of The Garter (1921)
- Foxlaw (1922)
- Comedy King (1923)
- Son and Heir (1924)
- Coster Boy (1925)
- Trimdon (1926)
- Empire Builder (1926)
- Rustom Pasha (1927)
- Parenthesis (1927)
- Lord Nelson (1929)
- Young Lover (1930)
- Valerian (1933)
- Epigram (1933)

Możnaby tę listę powiększyć jeszcze o parę imion, jest ona jednak wystarczająca, aby wykazać, co uczynił Son-in-Law dla utrzymania swej linii męskiej.

Z punktu widzenia klasy wyścigowej z pośród przytoczonych synów Son-in-Law stoją najwyżej: Bosworth (Ascot Gold Cup, wygrany od Hotweed'a, bardzo dobry drugi w St. Leger Trigo), Foxlaw (Ascot Gold Cup, Jockey Club St. — od Solario), Trimdon (dwa razy Ascot Gold Cup) i Rustom Pasha (Eclipse Stakes), ale także Winalot (8994 £), Comedy King (7443 £), Empire Builder (6689 £), Parenthesis (II-gi w St. Leger Singapore'a, Coronation Cup), Young Lover (Newmarket Stakes) i Lord Nelson, który wygrywał w Niemczech, Austrii i na Węgrzech poważne wyścigi, były bardzo dobrymi końmi.

Wartość stadną Son-in-Law oddaje wszakże najlepiej zestawienie wygranych jego dzieci, które w samej tylko Anglii wygrały:

1920	— 1.182 £	1930	— 44.754 £
1921	— 11.106 „	1931	— 25.281 „
1922	— 18.251 „	1932	— 19.802 „
1923	— 25.382 „	1933	— 21.745 „
1924	— 32.476 „	1934	— 10.372 „
1925	— 19.655 „	1935	— 15.075 „
1926	— 23.900 „	1936	— 18.029 „
1927	— 14.946 „	1937	— 10.418 „
1928	— 24.747 „	1938	— 12.658 „
1929	— 29.616 „	Razem	379.395 £

Podobnie jak Gainsborough — Son-in-Law był dwukrotnie championem angielskich reproduktorów, w latach 1924 i 1930.

Imponujące są u tego ogiera nie tylko sumy, wygrane przez jego dzieci w poszczególnych latach, ale przede wszystkim ich równomierność.

Już dzisiaj 27-mio letni ogier ten miał na torze w r. 1938 klasowego Epigram'a, i nie będzie on zapewne ostatnim, gdyż Son-in-Law, pomimo podeszłego wieku, trzyma się dobrze i w r. 1939 będzie jeszcze odchowywał klacze.

Z jego synów padł już Foxlaw, zostawił jednak jako następców Tiberius'a i Foxhunter'a, dwóch zwycięzców Ascot Gold Cup.

The Winter King, syn derbistki i oaksistki Signorinetta'y jest ojcem zwycięzcy Grand Prix — Barneveldt'a.

Bosworth dał dwóch tak dobrych synów jak Plassy (Jockey Club Stakes) i Boswell (St. Leger), Winalot zaś jest ojcem dobrych ogierów jak Coup de Lyon, Enfield, Denbigh i in. *).

Kontynuacja więc linii męskiej Son-in-Law wydaje się zapewniona.

Zanim się zajmiemy działalnością stadną Dark Ronald'a w Niemczech, rzućmy jeszcze okiem na niebywały rozkwit linii męskiej Bay Ronald'a w Anglii. Sukces tej linii, spoczywający na Bayardo i Dark Ronald'zie, miał miejsce, pomimo to, że Bayardo padł, mając zaledwie 10 lat, zaś Dark Ronald, jako 8-mio letni został sprzedany do Niemiec. Oba więc te ogiery **razem** działały tak długo jak jeden ogier i to nie najdłużej żyjący. Z tego można wnioskować, co Bayardo i Dark Ronald faktycznie zdziałały i co oznacza też, że linia męska, która przed 30 laty opierała się na koniu handicapowej klasy, jakim był Bay Ronald, dzisiaj jest w Anglii reprezentowana przez Gainsborough, Solario, Hyperion'a, Orwell'a, Singapore'a, Son-in-Law, Bosworth'a, Tiberius'a, Winalot'a, Boswell'a i w. in., podczas gdy inni jej wartościowi przedstawiciele działają w U. S. A., Australii, Południowej Afryce, Francji i Niemczech.

Tylko okolicznościowo wspomnimy tutaj o sukcesach żeńskiego potomstwa z tej linii. Z nielicznych angielskich córek Dark Ronald'a Popingaol, siostra Magpie, jest matką Book Law, który sam wygrał St. Leger i 31.785 £, jak również jego siostry Bock Dept, babki dwóch klasowych ogierów: Pay Up (2000 Gw.) i Rhodes Scholar'a (Eclipse Stakes). Poza tym jest Popingaol jeszcze matką Pogrom (Oaks), Field Trial i innych dobrych koni.

Również Pompadour, córka Bayardo, w trzech czwartych siostra Popingaol, była nie tylko dobrym koniem wyścigowym, ale też matką Poet'a, Cragadour'a i Pompier, oraz babką b. dobrego ale nieszczęśliwego Early School.

Przez swego syna Manton'a zaznaczył się Bayardo, jak wiadomo, w rodowodzie matki znakomitego polskiego konia — Skarba**). Tłom. z niem. **J. G.**

(D. c. n.)

*) W Polsce znajduje się syn Winalot'a — Gainslaw.

**) Również — Jeremiego. (Przyp. tłom.).

Newmarket December Sales 1938

Przewidywania na słaby ruch sprzedażny nie sprawdziły się, podobnie jak w roku ubiegłym. Przeciwnie, rezultat przetargów, jako całość wypadł nieco lepiej niż rezultat r. 1937.

Wzrósł obrót ogólny i, co najważniejsze, wzrosła ilość sprzedanych koni — zaś chęć do kupna decyduje zawsze o powodzeniu i celowości licytacji, choćby nawet ceny nie były wybitne.

W r. 1938 ilość koni sprzedanych w stosunku do zaofiarowanych wyniosła 82% co jest procentem rzadko osiągalnym. Cudzoziemcy przybyli liczniej, niż zwykle, gdyż nawet Niemcy, których od wielu już lat nie widziano w Newmarket, wystąpili jako nabywcy: twórca „Das Braune Band v. Deutschland" — prezydent Christian Weber kupił kilka klaczy.

Najintensywniej pracowali Włosi, którzy nie opuszczają nigdy zimowych przetargów w Newmarket. Rozumny import z Anglii odegrał wielką rolę w rozwoju hodowli włoskiej, która stoi dzisiaj na tak wysokim poziomie, że czołowe konie włoskie należą do elity świata.

Najdroższą klaczą na licytacji była 7 l. **Mystery Ship**, źrebna z ogierem wysokiej klasy, Windsor Lad'em, za którą dyrektor stadniny państwowej p. Burrell zapłacił 4.000 gwinei.

Mystery Ship (1931)	Buchan	Sunstar	Sundridge
			Doris
		Hamoaze	Torpoint
			Maid of the Mist
	Trincomalee	Tetratema	The Tetrarch
			Scotch Gift
		Dinner	Dinneford
			Pernelle

Mystery Ship była z miejscem w kilku dobrych wyścigach, a jej cenny rodowód kwalifikuje ją jako klacz stadną do wybitnej placówki hodowlanej, będącej w rękach państwa. Z matek po Buchan'ie znamy już takie konie, jak Rhodes Scholar, Pay Up, Fair Copy; kl. Trincomalee dała og. Solar Ray (drugi w St. Leger); kl. Dinner była matką Four Course, która wygrała 1000 Gw. i inne wyścigi na sumę 14.000 funtów, a w Oaks'ie była drugą. Stanówka z Windsor Lad'em kosztuje £ 400.

Następną z kolei cenę 3.800 gw. osiągnęła kupiona przez lorda Glanely klacz 11-o letnia **Bachelora,** źrebna z jednym z champion'ów angielskich Fairway'em (cena stanówki £ 400).

Bachelora (1927)	Bachelor's Double	Tredennis	Kendal
			St. Marguerite
		Lady Bawn	Le Noir
			Milady
	Bayora	Bayardo	Bay Ronald
			Galicia
		Honora	Gallinule
			Word of Honour

Honora dała og. Lemonora, który wygrał Grand Prix w Paryżu a w Anglii był drugi w 2000 Gw. i Derby. Bachelora i Bayora są dobrymi matkami stadnymi, na torze natomiast specjalnie nie wyróżniły się.

Taką samą cenę (b. wysoką!) 3800 gw. zapłacił p. Louis Mayer za 8-mio letnią kl. **Notley Abbey,** źrebną z og. King Salmon (stan. £ 198). Jak prawie wszystkie córki Friar Marcus'a, jest to wybitnie krótkonożna klacz, głęboka i szeroka. Linia żeńska sprowadza się do Glasalt— prababki Notley Abbey — która dała m. in. klacze Glacier i Canyon: rola tych dwóch klaczy w stadzie lorda Derby była b. duża, że przypomnę tylko imiona Toboggan i Bobsleigh (od Glacier), a Colorado i Caerleon (od Canyon).

Notley Abbey (1930)	Friar Marcus	Cicero	Cyllene
			Gas
		Prim Nun	Persimmon
			Nunsuch
	Tangy	Cylgad	Cyllene
			Gadfly
		Orangerie	William the Third
			Glasalt

8 letnia **Sickle Moon,** pochodząca, podobnie jak Mystery Ship, ze znakomitego stada R. F. Watson'a, osiągnęła cenę 3500 gw., chociaż źrebna jest z dużo tańszym (lecz b. dobrym) ogierem Trimdon (po Son-in-Law), który stanowi po 198 funtów.

Sickle Moon (1930)	Sickle	Phalaris	Polymelus
			Bromus
		Selene	Chaucer
			Serenissima
	Compromise	White Eagle	Gallinule
			Merry Gal
		Jean's Folly	Ayrshire
			Black Cherry

Sickle Moon wygrała wyścig wartości 600 funtów, była czwartą w 1000 Gw., trzecią w 2 l. Produce w Liverpool'u. Og. Sickle jest półbratem Hyperion'a i cenionym reproduktorem w Ameryce.

Compromise była pierwszą jedynie w dwóch niewielkich gonitwach, natomiast babka klaczy Sickle Moon — Jean's Folly wygrała sama przeszło 2500 funtów i wyróżniła się w stadzie, dając Night Hawk'a (St. Leger) oraz White Lie, matkę Poisoned Arrow oraz False Alarm'a.

8-o letnią siwą kl. **Steppon** kupił lord Furness za 2800 gw. Jest wyraźnie źrebna z Windsor Lad'em, którego przyszłe produkty były o tyle jeszcze więcej poszukiwane, iż ogier ten po przebytej chorobie i operacji, będzie jako reproduktor pauzować przez cały rok 1939 *).

*) p. zakończenie.

Steppon jest córką Hurry On'a i jako taka choćby ma dużą wartość hodowlaną. Prababką Steppon jest klacz Bellavista, która oprócz derbisty Captain Cuttle'a, dała także niezłego Tom Pinch'a.

Klacz **Silver Birch** po Blandford i po jednej z najdroższych klaczy na licytacji, wspomnianej już Bachelora'ze, została sprzedana także za wysoką cenę 2600 gw., którą za nią dał dobry znawca spraw hodowlanych p. Ernest Bellamy. Klacz jest źrebna z początkującym reproduktorem, a klasowym wyścigowcem Rhodes Scholar (cena stanówki 250 gw.).

Piękny jest rodowód 4 l. klaczy **Matinal.**

Matinal (1934)	Blandford	Swynford	John o' Gaunt
			Canterbury Pilgrim
		Blanche	White Eagle
			Black Cherry
	Dawn-wind	Sunstar	Sundridge
			Doris
		Pretty Dark	Dark Ronald
			Pretty Quick

Dawn-wind dała Tiffin, niepobitą klacz, która wygrała 16.500 funtów. Rodzonym bratem klaczy Dawn-wind był dobry Southern. Matinal pokryta jest wybornym stayerem Precipitation (po Hurry On) zwycięzcą Ascot Gold Cup (cena stan. £ 300). Matinal kupiona została za 2000 gw. dla Worksop Manor Stud.

8-io letnia córka Phalaris'a — **Carpet Slipper** osiągnęła również 2000 gw. ze względu nie tylko na cenny rodowód, ale i ze względu na stanówkę Windsor Lad'em.

Carpet Slipper (1930)	Phalaris	Polymelus	Cyllene
			Maid Marian
		Bromus	Sainfoin
			Cheery
	Simon's Shoes	Simon Square	St. Simon
			Sweet Marjorie
		Goody Two-Shoes	Isinglass
			Sandal

2000 gw. kosztowała także 7-io letnia **Tiddles,** rodzona siostra klaczy Cora Deans, a pół-siostra klaczy Carissa. Sama Tiddles wygrała Acorn Plate, a stanowiona była (dość późno) młodym reproduktorem Bobsleigh'em.

Lord Derby sprzedawał kilka klaczy wybornego pochodzenia; najlepszą cenę 1900 gw. zapłacono za rodzoną siostrę dopiero co wspomnianego Bobsleigh'a — 4-o letnią **Colours Flying,** mimo, że nie pokazała ona żadnej formy na wyścigach, lecz papier widocznie dość silnie przemawiał do nabywców.

Colours Flying (1934)	Gainsborough	Bayardo	Bay Ronald
			Galicia
		Rosedrop	St. Frusquin
			Rosaline
	Toboggan	Hurry On	Marcovil
			Tout Suite
		Glacier	St. Simon
			Glasalt

Colours Flying jest źrebna z ogierem francuskiego pochodzenia Brûmeux (Teddy), którego niezmiernie cenię, choć stanówka z nim kosztuje tylko 50 funtów.

Francuskiego pochodzenia 11-o letnia **Democratie** z outsider'skim rodowodem (Epinard i Queenly po Ramrod) dzięki temu, że już w styczniu ma dać źrebię po niezwyciężonym Bahram'ie, (a poza tym jest córką bardzo

szybkiego ojca i matki, która w stadzie dała dobrego Quartz'a) — spowodowała bardzo ożywioną licytację. Za 1900 gw. przeszła na własność Miss Dorothy Paget.

Następną co do ceny była 3 letnia kl. **Mutiny** (Blandford i Riot po Colorado i Lady Juror po Son-in-Law) — stanowiona po raz pierwszy Cameronian'em. Prez. Ch. Weber nabył ją do Niemiec za 1800 gw. Dawno już tak droga klacz nie poszła do kraju, gdzie długi czas obywano się materiałem wyłącznie krajowym.

Klaczy w cenie poniżej 1800 gw. a do 1500 gw. sprzedano 5. Najciekawszą w tej grupie była **Bread Card,** półsiostra ogiera Pay Up (2000 Gw.), źrebna z derbistą Felstead'em, ojcem znakomitej Rockfel. Klacz ta, po Manna i Book Debt po Buchan i Popingaol z linii Chelandry, poszła za 1550 gw.

Pochodzeniem wyróżnia się też 9-cio letnia **Nevada** wybrakowana ze stada lorda Derby, a źrebna z og. Bobsleigh. Nevada jest po Colorado z kl. Tranquil — lepszego rodowodu nie można sobie wyobrazić.

Siwa **Cannelle,** hodowli francuskiej, pół-siostra najlepszego trzylatka francuskiego Eclair au Chocolat, źrebna z Bubbles, wywołała spore zainteresowanie. Zważywszy, że nie wyszła ona nigdy w szranki, cena 1500 gw. wydaje się być nie małą.

Klaczy w cenie poniżej 1500 gw. a do 1000 gw. sprzedano 11. W tej kategorii najbardziej interesowały mnie 7-io letnia **Fines Herbes** ze stada lorda Derby po Felstead (D) i Fifine (dwa wyścigi) po Sunstar (D) i Fifinella (New Derby i New Oaks) po Polymelus i cennej klaczy stadnej Silver Fowl. Fines Herbes wygrała niezły wyścig i jest źrebna z Sansovino (D). Kupił ją ks. Odescalchi na Węgry, a nabytek ten zaliczam do najszczęśliwszych bodaj na całej licytacji.

Ze względu na stanówkę mało naogół płodnym, a bardzo klasowym Windsor Lad'em, cena 1250 gw. za 10-cio letnią klacz **Quassia** nie wydaje się być bardzo wysoka, tymbardziej, że jest to klacz wysokiego pochodzenia: Phalaris i Quarter - Deck po The Tetrarch i Decagone (matka Prince Galahad'a). Wogóle, jak zresztą zwykle w Newmarket, dobrej budowy i dobrego typu klacze wyraźnie źrebne były poszukiwane. Popyt na takie klacze nie słabnie nigdy, a cena jest bardzo różna i zależy od klasy wyścigowej i pochodzenia oraz ewent. wartości stadnej.

Porównanie cen za najdroższe klacze w ostatnich dwóch latach, przedstawia się następująco:

1937	Gw.	1938	Gw.
Flinders stan. Easton	6000	Mystery Ship stan. Windsor Lad	4000
Queen Christina stan. Hyperion	5000	Bachelora st. Fairway	3800
Rosegain stan. Royal Dancer	4200	Notley Abbey stan. King Salmon	3800
Gerrard's Cross stan. Solario	3500	Sickle Moon stan. Trimdon	3500
Cho-sen stan. Gainsborough	3300	Steppon stan. Windsor Lad	2800
Hyndford Bridge Stan. Orwell	2400	Silver Birch st. Rhodes Scholar	2600

Mimo, że za czołową grupę klaczy osiągnięto ceny niższe niż w roku ubiegłym, przeciętna cena za klacze stadne **spadła bardzo nieznacznie.** Gdy w r. 1937 cena średnia za klacz stadną wyniosła 369, to w roku 1938 — **355** gw. (—14 gw.). Jeśli jednak zważymy, że w r. 1937 sprzedano klaczy stadnych 270, a w roku 1938 sprzedano ich **324** (+54 szt.) — to rezultat przetargów w tym dziale uważać można w roku 1938 **za znaczny sukces.**

***

Hodowca Nearco i Donatello II p. Tesio nie kupuje klaczy, które nie potrafiły wykazać zdolności na torze. W r. 1938 nie interesowały go też klacze o wspaniałym rodowodzie, pod którym czytało się: „never ran" albo „ran three times unplaced". Dwa główne jego nabytki w r. 1938 to Almond Hill oraz Lady of Shalott.

Almond Hill (7 l. kl. po Craig an Eran i Philippa po Hainault) wygrała 9 wyścigów, niewielkich zresztą bo na sumę ok. 3000 gw. i 11 razy była z miejscem. Rodowód bynajmniej nie rzucający się w oczy, lecz stanówka (Felstead) bardzo cenna. Cena 1550 gw. Czteroletnia **Lady of Shalott** wyszła dopiero z treningu po wygraniu 7 wyścigów, przyczym w Jersey St. pobiła Fair Copy. Córka Prince Galahad'a z klaczy po Sir Berkeley kosztowała stajnię Tesio-Incisa 2000 gwinei. Bardzo żywy udział brali także dwaj inni kupcy włoski: p. Gallina oraz Bessero. Pierwszy z nich nabył 11 klaczy, zwracając uwagę i na klasę klaczy-matek oraz na stanówki. Wśród klaczy przeznaczonych dla klientów p. Gallina'y była jedna stanowiona Mahmoud'em, a dwie Felstead'em. Płacił ceny dość dobre np. 1000 gw. (Ballet Girl), 720 gw. (Barrack Law), 750 gw. (Post Chaise) etc. — Pułkownik Bessero miał bardzo dużo zleceń z Italii i kupił aż 24 klacze. Był to towar średniej jakości, jednakże w tej grupie matek było kilka, które chętnie widziałoby się w każdym stadzie, jak np. Money Moon po Spion Kop i Dark Light po Dark Legend i Swinfen po Swynford, lub Winwinks po Son-in-Law i Swiney po Swynford. Między klaczami p. Bessero znalazła się Bona Dea, córka znajdującej się w Polsce, w st. p. J. B. Vettera, klaczy Nonsuch.

Razem do Włoch nabyto około 40 klaczy — ilość bardzo pokaźna.

Widać z tego, jakim poparciem władz cieszy się hodowla koni pełnej krwi w Italii i że dewizy w licznych tysiącach funtów angielskich są corocznie uzyskiwane przez hodowców na zakup materiału stadnego w Anglii — bez większych trudności.

Pan Christjan Weber oprócz klaczy Mutiny nabył jeszcze 7 innych oraz 2 źrebięta do Niemiec. Z klaczy zwraca uwagę **Morning Breeze,** pół-siostra Tiffin, po Cameronian i Dawn-wind po Sunstar, stanowiona urodziwym derbistą Coronach'em. Natomiast mało celowym wydaje się import klaczy po 20 funtów — taką cenę zapłacił pan Weber za 13-to letnią Farleyer — wcale zresztą niezłego pochodzenia.

Do Francji kupiono 28 klaczy stadnych i 3 źrebięta. Najdroższą klaczą była Moti Ranee po Spion Kop i Moti Mahal po The Tetrarch — 1200 gw. Lovescape po Gainsborough i Hasty Love (matka Mediaval Knight) po Hurry On i Love-oil (matka Legatee), stanowiona Fair Trial — kosztowała 950 gw.

Mignonne nabyta za 700 gw. do stada lorda Derby we Francji jest córką Bachelor's Double i wywodzi się w linii żeńskiej od Sunshot — babki Windsor Lad'a i matki Weil Shot, która była matką stadną w Polsce.*) źrebna z młodym reproduktorem Rhodes Scholar (Ec).

Ks. Aly Khan nabył kl. **Beargarden** (stanowioną Trigo, ale zdaje się nie źrebną) za 660 gw. Wyróżnia się ona rodowodem jako córka Teddy i Pretty Swift (matka Saucy Sue, Swift and Sure, Bright Bird etc). Poza tym nabytki francuskie wahały się w granicach cen 250 — 400 gwinei.

---

*) W st. Golejewko.

Węgry, jak co roku, pracowały w Newmarket pilnie w niezłomnym dążeniu do stałego odświeżania krwi. Ks. Odescalchi oprócz Fines Herbes kupił jeszcze 10 klaczy, które będą rozsprzedane w kraju przez licytację. Specjalną uwagę poświęcił ks. Odescalchi klaczom, pochodzącym z wybitnych linij żeńskich. A więc: Asti wywodzi się z linii Lady Josephine, Calibre — z linii Palmflower, Pensylvania — z linii Winkipop, Santa Rita — z linii Santa Brigida, Alcyone — z linii Chelandry, Trasimene — z linii Gas, Coercion — z linii La Flèche, Tourmaline — z linii Our Lassie, nie mówiąc już o Fines Herbes wywodzącej się od Silver Fowl. Poza tym: Middle End sprowadza się w linii żeńskiej do matki Lemonora'y, a Yum-Yum wywodzi się (przez Blakestown, Ir. Oaks) od Fairyland, matki Athasi (Trigo, Athford). Alcyone kosztowała 750 gw., Coercion 630 gw., Middle End 550 gw. Stado Diospuszta zakupiło na swój rachunek kilka niedrogich klaczy oraz źrebiąt. Cały szereg doskonałych klaczy nabył p. Sol Green do Australii.

Państwa skandynawskie były także reprezentowane.

**
*

Bardzo niedrogo (160 gw.) poszła 2 l. kl. **Leeway**, której rodowód załączam poniżej:

Leeway (1936)	Fairway	Phalaris	Polymelus
			Bromus
		Scapa Flow	Chaucer
			Anchora
	Dianora	Gainsborough	Bayardo
			Rosedrop
		Gay Laura	Beppo
			Galéottia

Gay Laura była matką Gay Crusader'a.

Pół-siostra Highborn'a II — 9-cio let. **High Light** (Brûleur) stanowiona og. Shell Transport, została sprzedana za 810 gw. Light of Morning, córka znajdującej się w Polsce*) klaczy Silvretta — eksportowana została do Francji.

Zwyciężczyni Cambridgeshire — **Helleniqua**, kupiona za 750 gw., wywieziona została do Austrii.

Bardzo piękny jest rodowód kl. **Caerphilly**, nabytej przez Office du Pur Sang za 480 gw. źrebna z og. Alishah.

Caerphilly (1934)	Caerleon	Phalaris	Polymelus
			Bromus
		Canyon	Chaucer
			Glasalt
	Flittermere	Buchan	Sunstar
			Hamoaze
		Keysoe	Swynford
			Keystone II

(Flittermere wygrała Yorkishe Oaks, Keysoe St. Leger a Keystone II — Oaks).

**
*

W dziale źrebiąt obrót był **znacznie niższy** od zeszłorocznego: gdy w r. 1937 sprzedano 168 źrebiąt po cenie 325 gwinei, to w r. 1938 — tylko 152 szt. **po cenie średniej 236 gw.**

Najdroższy był ogierek ur. 19 maja po Trimdon i Bridge of Allan, pół-brat derbisty Mid-day-Sun'a — kosztował 2500 gw. Klaczka po Mannamead i On Wings po Blandford (ur. 17.III), nabyta została za 1400 gw.

**
*

*) W st. Bychawa.

W porównaniu do olbrzymich rozmiarów rynku na klacze i źrebięta — rynek na **ogiery**, był jak zazwyczaj, niewielki. Za najciekawszego konia — materiał na cennego reproduktora — uważam **4 l. Flag of Truce,** który dopiero wyszedł z treningu po wygraniu Esher Cup, Harewood Hcp., Waterford St., Lonsdale Hcp., Lingfield Park Spring St. Botlisham St. (suma nagród £ 5449). Ogier krótkonożny i wybornie ożebrowany.

Flag of Truce (1934)	Truculent	Teddy	Ajax	
			Rondeau	
		Saucy Sue	Swynford	
			Good and Gay	
	Concordia	Son-in-Law	Dark Ronald	
			Mother-in-Law	
		Ciceronnetta	Cicero	
			Silesia	Spearmint
				Galicia

Ciceronnetta dała klasowego Pizaroon'a.

Wartość Flag of Truce jest tym większa, że Truculent niedawno padł. Jack Leach zapłacił za niego 3000 gw.

Równorzędnej wartości ogierem może być **Faröe,** górujący nad poprzednim budową i jeszcze może lepszym pochodzeniem, ale ustępujący mu pod względem klasy wyścigowej.

Faröe (1935)	Sansovino	Swynford	John o'Gaunt
			Canterbury Pilgrim
		Gondolette	Loved One
			Dongola
	Fara	Phalaris	Polymelus
			Bromus
		Scapa Flow	Chaucer
			Anchora

Faröe wygrał Mersey St., Burwell St., Sussex St., Duke of York Pl., Birchfield Pl.

Fara (Buckenham St.) jest rodzoną siostrą dwóch tytanów współczesnej hodowli angielskiej, Fairway'a i Pharos'a. Ogier ten nabyty został również przez J. Leach'a i razem z Flag of Truce stanowić będą w Hamilton Stud, tuż koło Newmarket.

Nie młody już **Papyrus** — jeszcze bardzo płodny — został wystawiony na licytację dla dokonania rozrachunku między wspólnikami i powrócił z powrotem do swego stada, po tym, gdy syn jednego ze wspólników kupił go za 750 gw. Próba nabycia Papyrus'a, derbisty 1923 r., do Polski — nie powiodła się.

Teoretycznie biorąc, najciekawszym ogierem w katalogu był **Miracle** — koń o wspaniałym rodowodzie, trzeci w Derby, zwycięzca Eclipse i Newmarket St. Jednakże mała płodność tego ogiera odstraszała kupców i nie osiągnąwszy ceny rezerwowej £ 3000 — Miracle odesłany został do domu.

Do Południowej Afryki nabyty został trzylatek lorda Derby, gniady **San Miguel**, za którego British Bloodstock Agency zapłaciła 1550 gw. To z pewnością niedrogi nabytek.

San Miguel (1935)	Caerleon	Phalaris	Polymelus
			Bromus
		Canyon	Chaucer
			Glasalt
	Santa Barbara	Sansovino	Swynford
			Gondolette
		Santa Cruz	Neil Gow
			Santa Brigida

15-to letni **Tommy Atkins** sprzedany został za 300 gw.

Bardzo interesujący **Pretorius** (1933), syn Son-in-Law, a wnuk znanej i w Polsce klaczy Jura*) — nie osiągnął ceny rezerwowej. 11-to letni **Pinxit** (Gainsborough i Marcareme po Marcovil) zwycięzca King Edward St., Chester Vase etc, stanowczo jest więcej wart niż 70 gw., które za niego dał J. Mac Guigan.

Na Węgry kupiony został 8-mio letni **L'Indigène,** hodowli francuskiej, koń który biegał przez 6 sezonów w gonitwach płaskich i z płotami oraz przeszkodami i zdobył nagrodami sumę 570.000 franków. Jest to syn kapitalnego, małego wzrostu stayera francuskiego Priori (po Brûleur) z matki po Dominion (Polymelus); ks. Odescalchi był z pewnością bardzo zadowolony, gdy przybito mu L'Indigène za 350 gwinei.

Inny koń francuskiej hodowli **Chenonceau** — nie osiągnął ceny rezerwowej. Syn Blenheim'a i Vitamine, a więc w ¾ brat Brantôme'a, był jednym z lepszych dwulatków, jednak w Anglii nie pokazał absolutnie nic. Siwy **Empire Builder** (12-to letni) po Son-in-Law i Fourfold po The Tetrarch i Fruitful po Persimmon, wygrał kilka dobrych gonitw i dał sporo koni wygrywających, tak że wart był 510 gw. — cena za którą go sprzedano. Jeden z lepszych trzylatków w swoim czasie **Merry Mathew** (1934) syn Truculent'a, ustępował pod względem rodowodu Flag of Truce (również po Truculent — p. wyżej) i trochę taniej, bo za 2200 gw., został kupiony przez British Bloodstock Agency z przeznaczeniem do stada w New South Wales (Australia). Jeszcze jeden syn Truculent'a, a więc wnuk Teddy, został sprzedany na licytacji — za cenę niesłychanie niską, bo 160 gw. wszystkiego: był to 3 letni pół-brat Papyrus'a — **True Mate** (od Miss Matty po Marcovil), koń wcale niezłej klasy. Musi chyba posiadać jakieś ukryte wady, inaczej nie można sobie wytłomaczyć śmiesznie małej ceny.

Dobrym materiałem na ogiera jest 4 l. **Allegiance.**

Allegiance (1934)	Sir Cosmo	The Boss	Orby
			Southern Gross II
		Ayn Hali	Desmond
			Lalla Rookh
	Couronne	Golden Myth	Tredennis
			Golden Lily
		Sceptre's Daughter	Swynford
			Sceptre

Wygrał on dotąd 6 wyścigów. Na przetargach ceny rezerwowej nie osiągnął i będzie nadal trenowany jako pięciolatek. Przypuszczam, że będzie nadal trenowany 3 l. og. **Berwick** kupiony za 1150 gw. przez p. Irving'a.

Berwick (1935)	Blandford	Swynford	John o'Gaunt
			Canterbury Pilgrim
		Blanche	White Eagle
			Black Cherry
	Arabella	Buchan	Sunstar
			Hamoaze
		Polly Flinders	Polymelus
			Pretty Polly

*) W st. Prądzew.

Berwick jest rodzonym bratem wybornej Annabel. Blandford mówi sam za siebie, zaś Arabella wygrała 10500 funtów. Pra-babką Berwick'a jest Pretty Polly. Forma wyścigowa — wcale niezła. Ogiera tego należałoby mieć w pamięci.

***

Pieniężny rezultat przetargów w r. 1938 przedstawia się jak nast.:

	sprzedano szt.	za sumę	średnio
A. klaczy 4 l. i st. oraz pokrytych 3 l.	324	115.258 gw.	355 gw.
B. źrebiąt (1938)	152	35.898 gw.	236 gw.
C. klaczy w treningu i z treningu oraz klaczy 2 letn. sprzedanych do celów hodowl.	82	19.038 gw.	232 gw.
D. konie w treningu	269	71.698 gw.	266 gw.
E. ogiery i różne	35	4.898 gw.	
Razem:	862	246.790 gw.	

Cena średnia za sztukę **285 gw.** a więc o 4 gw. więcej niż w r. 1937. Zaofiarowano do sprzedaży sztuk 1.050 — t. zn. procent koni sprzedanych wyniósł **82** — b. wysoki.

Kończąc załączam tabelkę porównawczą z rezultatów Newmarket December Sales za ostatnie 10 lat.

	sztuk	cena śred. gw.
1929	802	**398**
1930	777	300
1931	848	193
1932	655	218
1933	754	218
1934	669	293½
1935	714	290
1936	795	301½
1937	794	281
1938	**862**	285

W chwili gdy to piszę, wydaje się pewnym, że los Windsor Lad'a jest przesądzony: będzie on musiał być zgładzony. Od pół roku koń ten walczy z nowotworem na mózgu. Po operacji w sierpniu 1938 stan jego poprawił się znacznie, a bolesne sondowanie znosił z nieprawdopodobną cierpliwością, wprawiając leczących go lekarzy weterynarii w podziw swym opanowaniem i wytrzymałością na ból i przykre zabiegi (metalowa sonda np.). „The bravest horse in the world" — najdzielniejszy koń na świecie — pisze o nim zarządzający stadem; „tylko wielkie serce Windsor Lad'a — to serce, dzięki któremu potrafił wygrać Derby w rekordowym czasie, pozwoliło mu wytrzymać to wszystko co przeszedł w czasie uciążliwego leczenia i wyglądać i zachowywać się tak jak obecnie i walczyć o życie tak jak on walczy.

Nic dziwnego, że klacze źrebne z Windsor Lad'em były tak drogie. Zdaje się jednak, że „poor, old Lad" nie zamortyzuje kwoty £ 50.000, jaką dał za niego p. Benson.

S.

OD ADMINISTRACJI

Prosimy P. Prenumeratorów o odnowienie prenumeraty na rok 1939

JAN ŁASZKIEWICZ

NASZE REPRODUKTORY

Synowie Fils du Vent: Forward, Hel, Duce, Colombo

(Ciąg dalszy)

O rok starszym od Hela synem Fils du Vent jest **Duce**, który w ciągu czteroletniej kariery swojej zdobył Produce 3 letni i St. Leger, po czym stanowił w stadzie Moszczenica p. St. Endera, obok sprowadzonego w wieku 15 lat z Niemiec zwycięzcy niemieckiego St. Legeru Abgotta.

DUCE
og. gn., chowu Wł. hr. Zamoyskiego

Lépante								Fils du Vent							
La Vaillante				Arc de Triomphe				Airs and Graces				Flying Fox ●			
La Dévote		Verdun		La Flèche		Gallinule		Lady Alwyne		Ayrshire		Vampire		Orme	
La Chapelle	Flying Fox ●	Vellena	Rabelais	Quiver	St. Simon	Moorhen	Isonomy	Florence Aislabie	Camballo	Atalanta	Hampton	Irony	Galopin	Angelica	Ormonde

Pierwsza stawka po Duce składała się z sześciu dwulatków, które wprawdzie wszystkie coś wygrały, lecz z których w wieku trzyletnim nie wyłoniła się jakaś wartościowa jednostka.

Nic dziwnego zresztą, gdyż ten syn Fils du Vent'a był sam koniem późno rozwijającym się.

Tak więc, Ramzes trzylatkiem wygrał cztery mniejsze gonitwy, Rinaldo II, Ra (który mógł biegać zaledwie 8 razy) i Ramona IV — zwyciężyły trzykrotnie.

Natomiast już w drugiej, nielicznej stawce po Duce zarysowała się b. dodatnio klacz Sahara, która w sezonie łódzkim zwyciężyła dwukrotnie, bijąc w gonitwie Tempête łatwo takie w następstwie wielkości wśród dwulatków, jak Stasia i Purpura II, zaś w nagrodzie Tow. Zachęty pewnie tą samą Stasię w czasie doskonałym.

Ten najlepszy dotychczas produkt młodego stalliona jest zbudowany na połączeniu następującej krwi:

Gallinule i Cyllene są blisko spokrewnieni, albowiem obaj reprezentują doskonałe połączenie krwi Isonomy + Hermit, połączenie zatem tej krwi oraz Hamptona wydało wielce dodatni rezultat.

Jaką poza tym krew Duce możnaby potęgować?

Widzieliśmy u Forwarda, który podobnie, jak Duce posiada inbreed na Flying Foxa, iż pomimo to, wdzięcznym on jest za dopływ nowej tej krwi (Bałtyk). Opierając się na tym doświadczeniu możemy śmiało dobierać do Duce partnerki z nowymi prądami krwi Flying Fox'a, np. córki Highborna II, L'Arétina, Forwarda nawet.

Poza tym z krwią Fils du Vent'a zdawałyby się dobrze łączyć córki Illuminatora.

Jeśli chodziłoby o powtórzenie kombinacji krwi Isonomy + Hermit (Sahara), to najobficiej znajdziemy ją reprezentowaną u córek Villars'a, dalej zaś Kratera, Gainslaw. Nie należy zapominać również, iż Arc de Triomphe jest półbratem John o' Gaunta, ten zaś ojcem Swynforda, którego posiadamy w kilku klaczach, importowanych z Anglii, przez Blandforda w Sunderland'zie, dalej w córkach Harrier'a itp.

Należy wreszcie mieć na uwadze, iż półbratem Duce jest tak udany Kanclerz, który powstał dzięki połączeniu: Lépante + Bafur.

Połączenie to opiera się na wzmocnieniu prądów krwi Bend Or'a i St. Simon'a, na dalszym zaś planie Hermita. Ogierów z krwią Bend Or'a i St. Simon'a posiadamy wiele; co się tyczy krwi Bend Or'a, to należałoby tu dać pierwszeństwo krwi Cyllene'a, jako wnoszącego ponad to tak pożądaną kombinację Isonomy + Hermit (p. Sahara).

Jakie zaś ogiery u nas reprezentują krew Cyllene'a mówiliśmy przy Helu.

Bliższe wskazówki uzyskamy, gdy ukaże się liczniejszy przychówek po Duce. Gdy otrzyma on należne szanse — nie wątpimy, iż zdoła się odznaczyć, gdyż posiada blisko prądy takich wielkości hodowlanych, jak Rabelais, Gallinule, Flying Fox i Ayrshire.

Starszym reproduktorem od Duce i Hela, lecz młodszym od Forwarda jest syn Fils du Vent'a **Colombo.** Podczas, gdy tamci reprezentują typ niedużego, eleganckiego folbluta, Colombo już podczas kariery torowej wykazywał pewną masywność form i brak szlachetności — cechy, które przekazuje części swojego potomstwa.

Ta skłonność do masywności dziedziczy się w nim, albo po klocowatym Flying Fox'ie albo po Sundridge'u (der grosse, schwere Sundridge, jak pisze o nim Dr. Edm. Suckow).

Na torze Colombo w ciągu pięcioletniej kariery swojej zdobył szereg dystansowych nagród, m. inn. L. hr. Krasińskiego, A. Wotowskiego (trzykrotnie), Kozienicką, Sac

Sahara
- Duce
  - Fils du Vent — Airs and Graces — Ayrshire — Hampton ●
  - Lépante — Arc de Triomphe — **Gallinule**
- Firespot
  - Sunspot — Fota — Hampton ●
  - Fire Witch — **Cyllene**

à Papier, Prezydenta Rzplitej, klasyfikując się, jako szermierz I klasy.

W rodowodzie Colombo znajdujemy po stronie matki inbreed na Barcaldine'a; prócz tego rodzice jego matki wywodzą się od tej samej klaczy: Lady Rosebery.

COLOMBO, og. gn., chowu M. Bersona.

Poinsettia								Fils du Vent							
Personalty				Sunflower II				Airs and Graces				Flying Fox			
Barbette		Persimmon		Little Primrose		Sundridge		Lady Alwyne		Ayrshire		Vampire		Orme	
Rosebud	Barcaldine	Perdita II	St. Simon ●	Primrose Dame	Royal Hampton	Sierra	Amphion	Florence Aislabie	Camballo	Atalanta	Hampton	Irony	Galopin	Angelica ●	Ormonde

Za najlepszą krew w rodowodzie tym uważać musimy: Flying Fox'a, Ayrshire'a, Sundridge'a, Persimmon'a i Barcaldine'a.

Ten ostatni już figuruje dwukrotnie, nie ma zatym potrzeby dalszego powtarzania go, tym bardziej ze względu na zły temperament i nogi.

Flying Fox'a, jak pisaliśmy wyżej, znajdziemy w córkach Highborna II, L'Arétina, Forwarda, Duce.

Ayrshire'a w córkach Illuminatora.

Sundridge'a w córkach Villarsa. Kentish Coba, Kratera.

Persimmon'a w córkach Harrier'a, Kentish Cob'a.

COLOMBO (Fils du Vent — Poinsettia), og. gn., ur. 1926 r. w st. p. M. Bersona.

W szczególności należałoby mu dawać suche, szlachetne, nieduże klacze, harmonijnej budowy.

W żeńskiej linii swojej Colombo skuzynowanym jest z niemieckim Pergolese, którego potomstwo dobrze będzie pasować do niego, dalej zaś z wielkim francuskim stallionem Perth'em, którego krew niestety u nas nader rzadko jest spotykaną.

Poza tym dobrzeby powinny w danym wypadku przysłużyć się inbreed'y na rasowych, pełnych nerwu: Galopin — St. Simon'a.

Pierwszy przychówek po Colombo ukazał się w 1936 roku. Zbytnio wyzyskiwanym również on nie był.

W roku 1937 najbardziej odznaczyć się zdołała Kypris, zdobywczyni Wiosennej, która jednak następnie zawiodła.

Kypris jest rezultatem połączenia krwi St. Simon'a i Barcaldine'a z obu stron rodowodu.

Na dobrą szermierkę zapowiada się dwuletnia Mamisia, która, startując pięć razy, odniosła cztery zwycięstwa.

Połączenie to opartym jest na powtórzeniu krwi St. Simon — Galopin'a:

Mamisia { Colombo — Poinsettia — Personalty — Persimmon — **St. Simon**
Ingoda — Harlekin — Fels — Festa — **St. Simon**

Wartość Colombo jako reproduktora wyjaśni się zapewne w najbliższych latach.

Prócz wyżej wymienionych ogierów, czynni w hodowli pełnej krwi są inni synowie Fils du Vent, a więc np. piękny **Arnold**, z solidną karierą wyścigową i półbrat Pirata; szybki **Colonel**, wartościowej krwi ojciec dobrej dwuletniej Intrygi II; **Isard III**, **Fakir**, **Jawor**, **Maraton**, z których być może wyłoni się chociaż częściowy kontynuator tego rodu.

(d. c. n.)

Rzeczy ciekawe z całego świata

Pod redakcją inż. J. Grabowskiego

Wrażenia z targu ogierów w Królewcu w r. 1938.

Doroczny targ na ogiery wschodnio-pruskie odbył się w Królewcu dn. 13 października 1938 r.

Wystawionych zostało 98 ogierów. Przed targiem miała miejsce licencja pod przewodnictwem dr Ehlerta, dyrektora Państwowej Stadniny Koni w Trakenach, co uważane jest za ważne, gdyż w ten sposób została podkreślona współpraca Państwa ze wschodnio-pruskim Związkiem Hodowców Koni nad dalszym rozwojem modelu tamtejszego konia.

Z 98 przedstawionych ogierów zalicencjonowano 73, z pośród których naczelny koniuszy dr Seyffert nabył 41 dla państwowych zakładów chowu koni. Część pozostałych ogierów nabyli prywatni hodowcy, którzy otrzymali na ten cel zasiłki ze specjalnej pomocy w dostarczaniu krajowi rozpłodników (Vatertierbeschaffungsbeihilfen) oraz z funduszu pomocy w zakupie ogierów, jakim rozporządza Stowarzyszenie Księgi Stadnej (Stutbuchgesellschaft).

Ustawa o licencji ogierów przewiduje dla Wschodnich Prus specjalny okręg konia szlachetnego, gdzie ogiery ras ciężkich zachodnich ma prawo rozstawiać tylko Zarząd Stadnin Państwowych.

Państwowa pomoc w dostarczaniu krajowi rozpłodników musi działać we Wschodnich Prusach przede wszystkim tam, gdzie gęstsze pokrycie terenu ogierami szlachetnymi jest konieczne w interesie utrzymania czystego okręgu konia półkrwi.

Za najlepsze ogiery, nabyte przez rząd niemiecki w Królewcu, uważane są:

Bento (Bussard — Assel po Holck) kary, hodowli dr Stahl z Buylien.

Og. kaszt. po Hornist — Bulgarenzar — Charm, hod. von Zitzewitz z Weedern.

Fahnenerbe (Hirtensang — Jagdgöttin po Hyperion).

Targi w Królewcu 1938 r. wskazują, że wschodnio-pruska hodowla prywatna z roku na rok czyni postępy w ustalaniu i wyrównywaniu typu tamtejszego konia, gdyż ilość ogierów kalibrowych, kryjących dużo ziemi, o posuwistych ruchach, a przy tym z należytym wyrazem, jest coraz większa.

——::——

Francuski Zarząd Stadnin Państwowych w r. 1937/38 wyasygnował (poza budżetem na prowadzenie Państwowych Zakładów Chowu Koni) na popieranie krajowej hodowli 24.545.091 franków, z czego:

na krajowe związki jeździeckie	1.545.742 fr.
„ Wystawę Koni w Paryżu	1.370.280 „
„ premiowanie klaczy, źrebiąt i ogierów	6.450.683 „
„ premiowanie koni wierzchowych i ogierów pod siodłem	3.479.600 „
„ subwencjonowanie wyścigów: płaskich, przeszkodowych i kłusackich	3.090.430 „
„ premiowanie ogierów i osłów prywatnych	3.222.546 „
„ subwencjonowanie Związków Hodowców	1.156.900 „
„ premiowanie klaczy pełnej krwi	476.800 „
„ „ klaczy do chowu mułów	181.000 „
„ „ hodowców	542.550 „
„ „ jeźdźców	28.660 „
razem	24.545.091 fr.

Porównajmy te cyfry z naszymi a zrozumiemy, jak stosunkowo dużo przy małych środkach robi się u nas, ale też zdajmy sobie sprawę, że postęp w hodowli koni, uzależniony w Polsce od małych środków, nie może iść w tym tempie jak na Zachodzie. Tam wysiłki organizacji i poszczególnych hodowców są wspomagane wysoką materialną pomocą państwa, gdyż chów konia szlachetnego, jako w zasadzie nieopłacalny, bez niej obyć się nie może żadną miarą.

—— :: ——

Według starej angielskiej tradycji właściciel zwycięzkiego konia w Gimrack Stakes na dorocznym obiedzie wydawanym przez Gimrack Club w Yorku obowiązany jest wygłosić mowę na temat angielskiej hodowli pełnej krwi i wyścigów. W r. z. w zastępstwie lorda Derby przemawiał lord Herewood, szwagier króla Jerzego VI, który z całą flegmą i spokojem, cechującym Anglików, powiedział tylko tyle, że nie trzeba brać tragicznie powodzeń francuskich koni w Anglii.

Co znaczy ten spokój? Prawdopodobnie to, że Anglia wyciągnie z tych zwycięstw odpowiednie wnioski, aby wkrótce, stanąwszy do „wyścigu hodowli", dać rewanż, który jest już obmyślany.

—— :: ——

Do najsłynniejszych cyrków świata należy londyński cyrk Bertram Mills'a, zmarłego w roku zeszłym. Kierownikiem tresury koni i ulubieńcem publiczności jest w nim od szeregu lat Polak, znany bywalcom cyrku warszawskiego, p. Czesław Mroczkowski-junior.

W wywiadzie prasowym o swej pracy oświadczył on ostatnio co następuje: „Pracę nad końmi należy rozpocząć najlepiej w wieku lat trzech albo czterech. Muszą one przede wszystkim przystosować się do areny, koła o średnicy 13 metrów, które znajdą w każdym kraju, w którym będą w przyszłości występować. Numeru, którego się dobrze nauczyły nie zapominają już nigdy. Najwięcej inteligencji w pracy cyrkowej przejawiają ogiery arabskie.

Trzaskanie biczem jest tylko efektem dla publiczności. Koń patrzy na gesty rąk, zaś słowa komendy są zwyczajowo francuskie jak: changer, à genou, pirouette. Konie dobrze znają poza tym swe imiona, które powinny być dźwięczne i krótkie.

W kieszeniach noszę stale marchew i cukier, ponieważ konie to moi najlepsi przyjaciele".

—— :: ——

W Niemczech wprowadzono „Świadectwo jeździeckie", które upoważnia posiadacza do wyboru pułku, w razie powołania do wojska, i daje mu prawo służby w charakterze kawalerzysty.

Ażeby otrzymać takie świadectwo trzeba zdać egzamin praktyczny z 1) jazdy konnej, 2) powożenia i 3) teoretyczny z hippologii.

Niemcy, jak widzimy, wszelkimi sposobami zachęcają do służby w broniach jezdnych; nie zapominając przy tym, że jeździectwo ściśle jest związane z hodowlą, szkołą kadry jeźdźców, którzy muszą mieć podstawowe wiadomości z hippologii, co prowadzi do współdziałania dwóch światów jeździeckiego i hodowlanego, które jakże często — niestety — się nie rozumieją.

KRONIKA
KRAJOWA

OSOBISTE

Pan Kazimierz Około - Kułak z Siewierska, został obrany prezesem Kujawsko-Mazowieckiego Koła Sportowego.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze.

Proszę uprzejmie o łaskawe zamieszczenie w „Jeźdźcu i Hodowcy" sprostowania, dotyczącego niezgodnych z istotnym stanem rzeczy pogłosek o rzekomej chorobie i padnięciu ogiera **Gainslaw**, które nawet zostały umieszczone w „Przeglądzie Wyścigowym" Nr 7 b. r., gdzie w kronice ukazała się notatka o padnięciu ogiera Gainslaw.

W związku z powyższym stwierdzam, że wiadomości te są niezgodne z prawdą, ogier Gainslaw jest **zupełnie zdrów** i w ogóle od czasu przybycia do Polski ani razu nie chorował.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku i poważania

Kierownik Stadniny Suchowola.
(—) **Stefan Gromnicki,** por.

KIEROWNICTWO REMONTU

zawiadamia, że do grupy sportu konnego w C. W. Kaw. zostały zakupione następujące konie pełnej krwi angielskiej:

1) og. **Juras** po Batiar od Coturnix.
2) kl. **Canzona** po Büvesz od Con amore.
3) og. **Jill** po Double Up od Walkirii.
4) kl. **Królowa** po Harlekinie od Trudna Rada.
5) kl. **Oviette Chérie** po Mah Jong od Conferva.

Przecietna cena za jednego konia wyniosła 3.500 zł.

Hodowla

TOWARZYSTWO HODOWLI KONIA ARABSKIEGO

komunikuje, że Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych pismem swym z dnia 17 stycznia 1939 r. ustaliło ceny za stanówki państwowymi ogierami czystej krwi arabskiej, znajdującymi się w Państwowej Stadninie Koni w Janowie-Podlaskim, dla klaczy czystej krwi arabskiej, jak następuje:

og. **Ofir** 200 zł, wyłącznie klacze czystej krwi arabskiej,

og. **Kuhailan Said** 100 zł, wyłącznie klacze czystej krwi arabskiej,

og. **Pamir** 50 zł, dla klaczy czystej krwi arabskiej,

og. **Pamir** 10 zł, dla klaczy półkrwi.

Do każdego z tych ogierów może być przyjętych 15 klaczy.

Zgłoszenia powinny być wysyłane do Kierownika Państwowej Stadniny Koni w Janowie-Podlaskim.

T.H.K.A. udziela subwencji (w ograniczonej ilości) na odchowanie należących do członków Towarzystwa klaczy czystej krwi arabskiej ogierami arabskimi czystej krwi.

IMPORT OGIERA PEŁNEJ KRWI Z ANGLII

P. Brunon Vetter nabył w Anglii dla stada Jabłonna (woj. lubelskie) og. **Ali Pasha** (Tetratema — Teresina po Tracery), kaszt., ur. 1934 r., w st. Aga Khan'a.

O ogierze tym podamy wyczerpujące dane w jednym z najbliższych numerów „Jeźdźca i Hodowcy".

WIADOMOŚCI ZE STADA GOLEJEWKO

W r. 1938 urodziły się następujące źrebięta po og. **Rheinwein:** og. gn. Semper idem (Beate), kl. gn. Serpentyna (Conferva), og. gn. Stomil (Donna Mobile), kl. gn. Susuki (Graisse), kl. kaszt. Savoia (Lea), og. kaszt. Silver Archer (Well Shot), kl. kaszt. Santovenia (Kurkuma), kl. c. gn. Sweet Heart (Ksieni), og. gn. Slider (Lipona), og. siwy Sugus (Lauma), kl. kaszt. Senora (Markita); po og. **Gainslaw** kl. c. gn. Santa Fé (Merwinia); po og. **Villars:** og. gn. Sagunto (Ganga), og. gn. Spider (Rosenmaid).

W r. 1939 włączono do stada klacze: Nelly (Mah Jong — Carola), Prime Shot (Mah Jong — Well Shot); padły — Orla i Well Shot. W r. b. jałowe są: Beate, Ganga i Rosenmaid, nie stanowiona Lauma, źrebne: z Bafurem — Lipona, z Villarsem — Conferva, pozostałe i pierwiastki Mata Hari i Nome — z Rheinweinem.

W r. 1939 klacze będą pokryte jak następuje:

Bafur — Lipona, **Villars** — Conferva, Donna Mobile, **Ping Pong** — Kajana, Mata Hari, **Bandit** — Graisse, Kurkuma, Lauma, Markita, Merwinia, **Rheinwein**— Ganga, Nome, **King's Idler** — Prime Shot, **Flüchtling** — Lea, **Gainslaw** — Ksieni, Nelly, **Nektar** — Beate, Rosenmaid.

Og. **Bandit,** stanowiący własność p. St. Szwarcsztajna, stacjonujący w Golejewku, pokryje bezpłatnie następujące klacze po za golejewskimi, wymienionymi wyżej: J. hr. Alvensleben — Schönborn — **Galante** (Bankar öcscse — Galádság po Wool Winder), zw. nagr. Rzeki Wisły, L. hr. Krasińskiego, J. Fanshave, uł. Jazłow., **Voleuse** (Bancar öcscse—Vivette po Champaubert), zw. nagr. Próbnej im. St. Wotowskiego, Kruszyny, Middle Park Plate; M. Bersona — **Angara** (Vadi Halfa — Esneh po Orphah lub Horizont II) zwyc. nagr. Liry (Oaks), matka Ersilji (Oaks, Wiosenna, uł. Jazłow. x 2); **Princes Picton** (Picton — Princess Ziria po Your Majesty) matka Karoli Picton (II w nagr. Liry); A. Budnego — **Ines** (Büvesz — Igła po Manton), półsiostra Jeremiego, **Mentona** (Manton — Crescent Moon po Aleppo), Crescent Moon — matka Klejnota Bychawskiego; St. Karłowskiego — **Fidelia** (Harlekin — Cérateé po Magellan), wygr. 26.780 zł, półsiostra Cyganki IV, zwyc. nagr. Liry, **Markietanka** (Büvesz — Eskorta II po Oszczep), wygr. 17.400 zł, doszła do II-ej grupy, półsiostra Fergany (AW. PrG. PJb. PLg. Sc. Jan.); dr. Krigera — **Primavera II** (Villars — Osoba z Inteligencji po Fils du Vent, wygr. 18.740 zł. Osoba z Inteligencji jako dwul. była II w Próbnej im. St. Wotowskiego, jako trzyletnia II w Wiosennej, II w Rzeki Wisły; L. bar. Kronenberga — **Uzda** (Blue Danube — Judith po Ruler), matka Fugasa, wygr. nagr. J. Reszkego; W. K. Matlakowskiego — **Barbarenland** (Landstürmer—Barbelée po Le Mourdreux), matka Barbarii, Wilja (Villars — Grażyna), wygr. 13.630 zł, II w Wiosennej za Kypris; Grażyna wygr. Widzowa, II w Oaks; J. Mencla — **Dobra Wróżka** (Harsona — Déli szél po Balsarroch), matka og. Do końca; S. hr. Mielżyńskiej — **Bibiella** (Laudanum — Sybilla po St. Briavels), matka og. Bouboule, **Madelène** (Wiederhall — Mea III po Fils du Vent), wygr. 39.820 zł, III w Middle Park Pl. za Hazardem i Matem, III w Sernickiej za Estonią i Fridlandem; Z. hr. Mycielskiej — **Eleonora** (Fils du Vent — Reine Fiammette po Macdonald II), matka Escoriala (jako 2 let. wygr. nagr. 5000 zł, jako 3 let. II w nagr. gen. K. Sosnkowskiego, 10.000 zł); **Drzazga** (Alaric Victor — Poinsettia po Sunflower II), Poinsettia matka Colombo (WK. Sc. AW. Pr. 2 x); A. R. Olszowskiego **Laswa** (Harlekin — Malaga II po Caïus), rodzona siostra Erudyta (**WW.**); Z. Skolimowskiego — **Frasquita II** (Mości Książę — Szegély po The Story), wygr. Hcp. 6000 zł, II w St. Leger za Herkulesem, III w Wielkiej Warszawskiej za Fatimą i Granatem; St. Szwarcsztajna **Edda II** (Oszczep — Rózga po Fils du Vent), Rózga matka Aaka (nagr. A. Wotowskiego, Ks. Lubomirskich); **Elba** (Palü — Esther po Ariel), wygr. 41.870 zł, III w nagr. Borowna za Irisem i Horyniem, 3 nagr. po 3000 zł, rodzona siostra Estonii i Estrady; **Lakhme** (Harsona — Lágyad po Bon marché), wygr. 5.290 zł, II w nagr. St. Wotowskiego za Donną Mobile, przed Fortuną II; **Miss Chusa** (Bethlehem — Prodigy po Diamond Jubilee), zagr. ang. (dała w Austrii dobrego Kaiserjägera, który był II o łeb za Przemyślem w Trial St.); A. Tuńskiego — **Dal** (Villars — Neva po Tracy le Val), wygr. 27.220 zł hcp. 3000 zł, doszła do I grupy, rodzona siostra dobrej Narwi; K. Zieleniewskiego — **Goldynga** (King's Idler — Riga po Gascony), matka Go-Go i Goto; J. Żółkiewskiego — **Belville** (Villars — Belgrove po Grosvenor), wygr. 4.020 zł, półsiostra Bastylii. (WK. Sc. Jan. Lb.).

Razem 30 klaczy, gdy zgłoszonych było 60.

P. Antoni Budny, nie chcąc korzystać z bezpłatnej stanówki swych klaczy z og. Bandit, określił jej wartość na 400 zł; ponieważ p. St. Szwarcsztajn opłaty nie przyjął, proponując przeznaczenie jej na cel ogólny, p. Budny wpłacił z tego tytułu 800 zł na fundusz zakupu ogiera czołowego do M. R. i R. R.

Wiadomości ze stada Szelejewo, pow. Gostyń, woj. poznańskie, p. Stanisława Karłowskiego.

W r. 1938 urodziły się następujące źrebięta pełnej krwi angielskiej:

po og. **Bafur:**

og. kaszt. **Amok,** z kl. A Toi po Oszczep i Aurea po Delaunay,

po og. **Gainslaw:**

og. gn.**Harlem,** z kl. Harfa II po Parachute i Marichette po Sorrento,

po og. **Rheinwein:**

og. kaszt. **Fantazy,** z kl. Fidelia, po Harlekin i Cératée po Magellan.

kl. kaszt. **Balladyna,** z kl. Brilotta po Optimist i Briese po Caïus,

kl. gn. **Habanera,** z kl. Hammada, po Fils du Vent i Amhara po St. Amant,

kl. gn. **Tatiana** z kl. Traumliese, po Traum i Liebling po Festino,

kl. gn. **Tetra,** z kl. Traulich po Thunichtgut i Traute po Dolomit.

W r. 1938 padły źrebięta od kl. Esther po Bafur i od kl. Raduna i Thu's gern po Theokrit; jałowa była Maronette.

Włączono do stada klacze: Etna III po Mah Jong, Guerra po Illuminator, Hammada po Fils du Vent. Harfa II po Parachute, Jawajka po Palü, Markietanka po Büvesz, Soubrette po Harrier i A Toi po Oszczep.

Z 21 klaczy stada posłane zostaną w okresie kopulacyjnym 1939 r. 19 klaczy do og. Bafur, Villars, Forward, Bandit, Horyń, Palü, Unkenruf, Manton, natomiast 2 klacze pełnej krwi przydzielone zostały do stada pół krwi jako matki.

Wiadomości ze stada czystej krwi arabskiej St. Sztamlera.

(Łopatki, poczta Drzewce-Nałęczów, woj. lubelskie).

1) kl. **Branka** (Aghil - Branka i Arabja) w 1938 r. dała klaczkę, obecnie źrebna Lafi,
2) kl. **Sułtanka** (Enver-Bey — Branka) w 1938 r. dała klaczkę, obecnie źrebna Lafi,
3) kl. **Drwęca** (Bakszysz — Elstera) w 1938 r. dała klaczkę, obecnie źrebna Łucznikiem.
4) kl. **Rozeta** (Almanzor — Kamea), pierwiastka, obecnie źrebna Lafi,
5) kl. **Lida** (Ibrahim — Lansada) pierwiastka, jałowa, po Lafi.

W roku 1939 powyższe klacze zostaną pokryte ogierami arabskimi: Pamir, Hassan, Hussein i Lafi.

W roku 1938 okier **Lafi** pokrył 76 klaczy, w tym czystej krwi własnych 4 oraz czystej krwi obcych:

kl. **Arabja,** p. St. Biernackiego z Radkowa, woj. lubelskie,

kl. **Izadora** i **Jawnuta,** p. M. Turno ze Słopanowa, woj. poznańskie,

kl **Sarenka,** p. Cz. Michalskiego z Witowa, woj. warszawskie.

kl. **Carthagéne** xx, p. L. Koryzny z Sójek, woj. warszawskie.

kl. **Guenina** p. Piaszczyńskiego ze Snopkowa, woj. lubelskie.

Sprzedano: kl. **Dyska** i **Akaba** p. St. Biernackiemu do Radkowa, oraz og. **Sztandar** na reproduktora p. Wł. Mańkowskiemu do Grębanina (woj. poznańskie).

W stajni wyścigowej: 3-letnia **Arachne** i 2-letni **Sztorm.**

W stadzie młodzież po: **Antez, Koheilan I, Pielgrzym-Lubst.**

Z ogierów stada Łopatki korzystają masowo okoliczni włościanie, przy czym podkreślić należy, że wszystkie źrebięta ulokowane w źrebięciarni „Karczmiska" (vide „J. i H." Nr 2 z 1939, str. 38), pochodziły po ogierach z Łopatek oraz na pokazie powiatowym w 1938 r. 2 źrebięta roczne, ogierek i klaczka z klaczy włościańskich, po stacjonowanym w Łopatkach og. **Antez** (imp. przez Tow. Hod. Konia Arab.), były ogólnie podziwiane i uzyskały I-sze nagrody w obu działach.

WYŚCIGI

STATYSTYKA

Wykaz właścicieli stajen według sum wygranych powyżej 25.000 zł przez ich konie na torach polskich w 1938 roku

(Sumy podane są w wysokościach, przewidzianych przez program).

L. p.	Nazwisko i imię:	Suma zł
1.	st. „Łochów"	510.055
2.	Berson M.	244.920
3.	st. „Wierzbno"	212.843
4.	st. „Jordan"	171.579
5.	Bukowiecki L.	150.912
6.	Andrycz Cz.	122.865
7.	Glińscy T. i K.	120.280
8.	Wodziński K.	114.659
9.	Mieczkowski A.	101.350
10.	Cichowski J.	99.039
11.	Lothe S.	87.070
12.	Enderowie K. i S.	79.690
13.	Szwarcsztajn S.	78.830
14.	Piniński hr. Wł. i Kownacki E.	75.820
15.	Morzycki L.	68.160
16.	Budny A.	62.628
17.	st. „Nałęcz"	62.462
18.	Dobiecki Z.	56.630
19.	Tuński A.	56.480
20.	st. „Iwno"	56.165
21.	st. „Lubicz"	51.300
22.	Hoffmanowa Z.	48.090
23.	Litewski J. i Mikke I.	46.590
24.	Schweizer L.	45.250
25.	Cierpicki Z.	42.230
26.	Zangen B.	42.072
27.	st. „Podhalanka"	41.140
28.	st. „Krasne"	40.555
29.	Bukowski J.	38.500
30.	Kronenberg bar. L. J.	36.505
31.	Schlingmann J.	34.420
32.	Nowina - Krasuski J.	34.330
33.	Turno J.	32.940
34.	Mencel B-cia i Schweizer L.	32.479
35.	Bronikowska M.	30.360
36.	Wąsowski M.	29.800
37.	Wężyk Fr.	28.630
38.	Nauruz ks. I. G.	27.290
39.	Wójcik Fr.	27.165
40.	Stokowska M.	26.910
41.	st. „J. Z. S."	25.627

Wykaz hodowców według sum wygranych premiami hodowlanymi przez przychówek ich stad na torze w Warszawie w 1938 r.

(Powyżej 3.000 zł)

L. p.	Nazwisko i imię	Suma zł
1.	Stadniny Państwowe	29,095,60
2.	Berson M.	19.254,—
3.	st. „Łochów"	13.453.30
4.	Czarnecki M.	11.563.20
5.	Potocki hr. Alfr.	9.501,90
6.	Wielopolscy A. hr. i A. mrgr.	8.417.30
7.	Zółkiewski J.	5.681,10
8.	Morzycki L.	5.629,40
9.	Dzierzbicka C.	5.552.50
10.	Zamoyski hr. K.	5.172,90
11.	Karłowski St.	5.164,50
12.	Zamoyski hr. Wł.	5.126.80
13.	B-cia Mencel	5.085,80
14.	Walicki Br.	5.040,—
15.	Piniński hr. Wł.	4.555,60
16.	Budny A.	4.310,—
17.	Dobiecki Z.	4.250,90
18.	st. „Krasne"	3.974,—
19.	Grzybowski E.	3.805,—
20.	Mycielska hr. Z.	3.611,60
21.	Woźniakowski H.	3.517,40
22	st. „Golejewko"	3.367,10
23.	st. „Ktery - Szepietów"	3.276,20
24.	Czartoryski ks. A.	3.230,50

Wykaz reproduktorów, których potomstwo wygrało w 1938 roku na torach polskich ponad 60.000 zł.

		Ilość przychówku	zł
1.	Bafur 1921 (Fervor—Bracing Air)	65	847.202
2.	Villars 1919 (Sustar—Sospel)	63	479.493
3.	Harlekin 1914 (Fels—Hecuba)	43	195.683
4.	Forward 1922 (Fils du Vent—Gaff)	30	186.085
5.	Mah Jong 1924 (Prunus—Maja)	31	185.892
6.	Rheinwein 1923 (Arranmore — Romanze)	30	158.170
7	Parachute 1916 (Perdiccas —Mira)	37	157.697
8.	Palü 1923 (Landgraf — Perle)	29	123.905
9.	West Nor West 1927 (Parth—Sea Spray)	2	118 540
10.	L'Arétin 1924 (Dominion — La Campanilla)	17	86.110
11.	Torelore 1917 (Beppo — Tortor)	18	73.915
12.	Rapace 1925 (Clarissimus — Rosée)	7	72.930
13.	Büvesz 1924 (Kokoro — Buvette)	17	71.900
14.	Double Up 1917 (Hüon II — Princess Symons)	26	68.745
15.	Colombo 1926 (Fils du Vent — Poinsettia)	13	67.200
16.	Chèvrefeuille 1925 (Polly's Jack — Channel Tunnel)	13	65.785
17.	Illuminator 1917 (Radium — Ayesha)	24	61.780

Wykaz koni 3 l. i st., które w 1938 r. na torach polskich wygrały powyżej 25.000 złotych.

1.	3 l. og. Jeremi (Bafur — Igła)	127.403
2.	3 l. og. Kszyk (West Nor West — Toledo II)	118.000
3.	3 l. kl. Juturna (Mah Jong — Extaza)	90.695
4.	4 l. kl. Kitty Villars (Villars — Allspice)	87.500
5.	4 l. og. Jon (Villars — Jokohama)	72.000
6.	3 l. kl. Rada (Bafur — Fatima)	68.821
7.	4 l. og. Pędziwiatr II (Bafur — Fatima)	53.700
8	3 l. og. Kanclerz (Bafur — Lépante)	38.648
0.	3 l. og. Jacek II (Bafur — Dolores)	38.000
10	3 l. kl. Rosa II (Bafur — Donna Rosa)	37.769
11.	3 l. og. Herpes (Forward— Harmonja II)	31.460
12	4 l. og. Piano (Bafur — Harmonja)	29.600
13.	5 l. og. Habdank (Ricsay— Hunléany)	29.300
14.	3 l. kl. Witamina (Bafur — Kolczuga)	29.100
15.	3 l. kl. Estrada (Palü — Esther)	28.480

Wykaz koni 2-letnich, które w 1938 roku na torach polskich wygrały powyżej 10.000 zł.

1.	og.	Skarb (Bafur — Fortuna II)	101.396
2.	og.	Do Końca (Bafur — Dobra Wróżka)	32.479
3.	kl.	Maddalena Lair (Camors — Lair)	26.120
4.	kl.	Stasia (Bafur — Fair Play)	23.329
5.	kl.	Purpura II (L'Arétin — Jurna)	19.250
6.	og.	Darling IV (Villars — Lanoline)	17.100
7.	kl.	Gaffeuse (Rapace—Gaff)	15.600
8.	og.	Kniaź (Parachute — Féerie)	12.590
9.	kl.	Mamisia (Colombo — Ingoda)	12.380
10.	og.	Kastet (Illuminator — Defilada)	10.680
11.	kl.	Sahara (Duce — Firespot)	10.500
12.	og.	Perkun (Forward — Eskorta II)	10.380

Wykaz koni ,które w 1938 roku na torach polskich wygrały w gonitwach z płotami i przeszkodami powyżej 7.000 zł.

1.	5 l.	og.	Husarz (Double Up — Astrid)	17.140
2.	5 l.	og.	Kłopot (Rheinwein — Sweet Bee)	15.660
3.	4 l.	og.	Largo II (Pan Prezes — Tanina)	11.900
4.	3 l.	og.	Potok (Büvesz — Pasterka II)	11.500
5.	6 l.	og.	Bobrujsk (Bafur — Estramadura)	9.460
6.	5 l.	kl.	Taiga (Palü — Traulich)	8.580
7.	5 l.	og.	Huragan IV (Balthazar — Moja Luba)	7.800
8.	4 l.	kl.	Hestia Casanova — Hekate)	7.740
9.	4 l.	og.	Gare à toi (Cyklon II — Kleo)	7.450
10.	4 l.	og.	Indus (Moscou — Arconia)	7.150

WYKAZ STAJEN TRENINGOWYCH

Stajnia p. Stanisława Szwarcsztajna

Kolory: k. zielona w czerwone grochy, r. i cz. zielone.

Trener: Stanisław Kowalski, żokej wakat.

5 l. og. gn. Ibis (Büvesz — Bébé)
3 l. og. gn. Bar (Büvesz—Mokka B.W.)
3 l. og. c. gn Bachus (Rheinwein — Blest Palm)
3 l. og. kaszt. Neron III (Rheinwein — Nonsuch)
3 l. og. siwy Bugatti (Major — Miss Chusa)
3 l. og. kaszt. Pacific (Mah Jong — Kurkuma)
3 l. kl. gn. Padwana (Mah Jong — Conferva)
3 l. kl. kaszt. Priscilla (Mah Jong — Beate)
2 l. og. gn. Rudi (Bafur — Beate)
2 l. og. kaszt. Rawicz (Bafur—Malaga II)
2 l. og. gn. Ronald (Bafur — Rosenmaid)
2 l. og. sk. gn. Romans (Bafur—Bajka II)
2 l. og. gn. Rugby (Bafur — Lipona)
2 l. kl. sk. gn. Roma III (Bafur—Graisse)
2 l. kl. sk. gn. Reri (Bafur — Lea)
2 l. og. gn. Reno (Gainslaw—Conferva)
2 l. og. gn. Rigoletto (Gainslaw—Ganga)
2 l. kl. kaszt. Riksza (Illuminator — Lauma)
2 l. kl. c. gn. Colette (Camors — Roxane II)
2 l. kl. c. gn. Contessa (Bafur — Miss Chusa)
2 l. kl. c. gn. Milos (Hel — Menzalaric)
2 l. kl. gn. Kobra (Flüchtling — Kabira)
2 l. og. gn. Bumerang (Villars — Grivette)
2 l. og. gn. Bilbao (Illuminator — Esmeralda)
2 l. kl. gn. Banderilla (Illuminator — Hammada)

KOMUNIKAT P. Z. J.

Polski Związek Jeździecki otrzymał od „Société Royale Hippique de Belgique" zaproszenie na Oficjalne Międzynarodowe Zawody Konne w Brukseli, które odbędą się w terminie od 13 do 22 maja 1939 r.

* * *

Polski Związek Jeździecki otrzymał zaproszenie od „Turnier-und Rennverein Insterburg" zaproszenie na nieoficjalne Międzynarodowe Zawody Konne, które odbędą się w Insterburgu w czasie od 6 do 13 sierpnia 1939 r.

Na międzynarodowe zawody konne do Berlina, które się odbywają między 28.I. — 6.II. rb. udała się ekipa nasza pod kierownictwem rtm. K. Szoslanda, złożona z jeźdźców: rtm. J. Komorowski, rtm. A. Rylke, por. R. Pohorecki, por. B. Skulicz, por. A. Żelewski z końmi: Zbieg, Bohun, Bimbus, Córa, Duncan, Arosa, Abdel Krim, Czujny, Branka, Wizja, Ares, Astra.

Nadto udali się jeźdźcy cywilni: bar. K. Römmel, H. Strzeszewski oraz panie Kraińska i Römmlowa.

ZAGRANICZNA

ANGLIA

Na czele reproduktorów, jako ojców matek stadnych stoi w r. 1938 niezwyciężony Hurry On, którego córek przychowek w liczbie 41 głów zdobył 65 gonitw na sumę 32.052 fst.

Windsor Lad padł. Hodowla angielska poniosła wielką stratę, gdyż niedawno padł młody reproduktor Windsor Lad (Blandford — Resplendent) derbista z r. 1934. jeden z najwybitniejszych koni wyścigowych bieżącego stulecia, który bardzo obiecująco rozpoczął swoją działalność stadną.

FREE HANDICAP TRZYLATKÓW

	Kg
Bois Roussel (Vatout — Plucky Liège)	60½
Rockfel (Felstead — Rockliffe)	60½
Scottish Union (Cameronian — Trustful)	57½
Pasch (Blandford — Pasca)	57
Challenge (Apelle — Molly Adare)	56½
Legend of France (Dark Legend—Francille)	56½
Solar Flower (Solario — Serena)	56
Foxglove II (Foxhunter—Staylace)	55½
Old Reliance (Old Rowley — Ballingham Lady)	55
Michoumy (Fiterari — Valdivia)	54½
Golden Sovereign (Monarch — Flèche d'Or II)	54½
Portmarnock (Fairway — Derk's Double)	54½
Glen Loan (Loaningdale — Abbot's Glen)	54½
River Prince (Rose Prince—Vieste)	54
Bombay Duck (Ramses the Second — Flounder)	53½
Dardanelles II (Rustom Pasha — Cap d'Ail)	53½
Unbreakable (Sickle—Blue Glass)	53
Cave Man (Mannamead — Miss Cavendish)	53
Magic Circle (Miracle — Fairy Friend)	53
Manorite (Manna — Wedding Favour)	53

Widzimy, że handicaper uważa za najlepszego trzyletniego konia r. 1938 klacz Rockfel, która otrzymała coprawda taką samą wagę jak derbista Bois Roussel, jednak w klasycznych wyścigach w Anglii klacze korzystają z 3 lb. ulgi wagi.

Championi żokeje od roku 1874.

		zwycięstw
1874	F. Archer	147
1875	F. Archer	172
1876	F. Archer	207
1877	F. Archer	218
1878	F. Archer	229
1879	F. Archer	197
1880	F. Archer	120
1881	F. Archer	219
1882	F. Archer	210
1883	F. Archer	232
1884	F. Archer	241
1885	F. Archer	246
1886	F. Archer	170
1887	C. Wood	151
1888	F. Barrett	108
1889	J. Loates	167
1890	T. Loates	147
1891	M. Cannon	137
1892	M. Cannon	182
1893	T. Loates	222
1894	M. Cannon	167
1895	M. Cannon	184
1896	M. Cannon	164
1897	M. Cannon	145
1898	O. Madden	161
1899	S. Loates	160
1900	L. Reiff	143
1901	O. Madden	130
1902	W. Lane	170
1903	O. Madden	154
1904	O. Madden	161
1905	E. Wheatley*)	124
1906	W. Higgs	149
1907	W. Higgs	146
1908	D. Maher	139
1909	F. Wootton	165
1910	F. Wootton	137
1911	F. Wootton	187
1912	F. Wootton	118
1913	D. Maher	115
1914	S. Donoghue	129
1915	S. Donoghue	62
1916	S. Donoghue	43
1917	S. Donoghue	42
1918	S. Donoghue	66
1919	S. Donoghue	129
1920	S. Donoghue	143
1921	S. Donoghue	141
1922	S. Donoghue	102
1923	S. Donoghue / C. E. Elliott*)	89
1924	C. E. Elliott*)	106
1925	G. Richards	118
1926	T. Weston	95
1927	G. Richards	164
1928	G. Richards	148
1929	G. Richards	135
1930	F. Fox	129
1931	G. Richards	145
1932	G. Richards	190
1933	G. Richards	259
1934	G. Richards	212
1935	G. Richards	205
1936	G. Richards	177
1937	G. Richards	214
1938	G. Richards	206

Jak widać, rekord Freda Archer'a, który był championem przez 13 lat **zrzędu,** nieprędko będzie pobity. Gordon Richards trzyma co prawda prim już 12 lat, lecz z przerwami.

Zmarł w bardzo podeszłym wieku znany ongiś żokej Charles Morbey, który prawie 60 lat temu dosiadał klaczy Parole, gdy klacz ta zwyciężyła Isonomy. Po zakończeniu kariery żokejskiej Charles Morbey założył stajnię wyścigową. Naj-

*) jeździec.

lepszym jego koniem był Cyprian, zwycięzca Cesarewitch w 1893 r.

Obroty totalizatora stale rosną. Według danych Racecourse Betting Control Board obrót totalizatora w roku 1938 wyniósł 7.903.721 fst. (ca 197 miln. złotych) i był o 15% wyższy niż w roku 1937. W kasach miejskich obrót wyniósł 2.861.375 fst., co jest 33% więcej niż w roku 1937. Zwiększone dochody pozwoliły R.B.C.B. powiększyć subsydium dla celów wyścigowych, hodowlanych i weterynaryjnych ze 150.000 fst. do 175.000 na rok 1939.

WŁOCHY

Licytacja klaczy angielskich. Delegowany przez rząd włoski pułkownik Bessero nabył podczas Newmarket December Sales 25 klaczy. Klacze te zostały wystawione na licytację w Mediolanie, na którą zjechali bardzo licznie hodowcy. Uzyskano w całości 729.000 lir, co znacznie przewyższyło sumę zapłaconą w Newmarket.

FRANCJA

Liczne zapisy do angielskich classics. Sukcesy koni francuskich w Anglii skłoniły właścicieli do liczniejszych zapisów do wielkich nagród hodowlanych. Do Derby roku 1940 zapisano 53 konie francuskie, do Oaks — 37, do Tysiąca Gwinei — 28. Najliczniej zapisywali bar. E. de Rothschild, Edouard Esmond, ks. de Bucigny-Lucinge i Joe Widner.

***

Hodowca argentyński S. J. Unzue zlikwidował swe stado we Francji, Haras de la Tapera. Czołowy reproduktor 19-letni **Town Guard** (Hurry On — William's Pride) został wysłany do Argentyny.

NIEMCY

CHAMPIONI REPRODUKTORÓW OD ROKU 1912

		Mk
1912	Hannibal	499.678
1913	Ard Patrick	490.285
1914	Ard Patrick	553.800
1915	Nuage	152.060
1916	Nuage	491.170
1917	Nuage	501.550
1918	Dark Ronald	709.380
1919	Dark Ronald	843.260
1920	Dark Ronald *)	2.436.550
1921	Dark Ronald	2.461.885
1922	Dark Ronald	5.439.325
1923	Fervor	697.125
1924	Fervor	803.517
1925	Fervor	590.507
1926	Fervor	511.054
1927	Prunus	615.337
1928	Prunus	650.428
1929	Prunus	472.511
1930	Wallenstein	460.950
1931	Herold	316.020
1932	Prunus	264.003
1933	Herold	280.531
1934	Prunus	159.551
1935	Oleander	353.137
1936	Flamboyant	293.523
1937	Oleander	298.282
1938	Oleander	330.101

*) 1920—22 lata dewaluacji.

STATYSTYKA WYŚCIGÓW PŁASKICH za 1938 r.

Właściciele stajen:

	Mk
Stado Schlenderhan	263.537
Stado Waldfried	165.641
Br. Rösler	149.510
H. M. Holdert (Francja)	140.000
Stado Röttgen	115.543
Stado Ebbesloh	113.461
Główna Stadnina Graditz	110.739
Stado Erlenhof	103.435
Stado Zoppenbroich	96.430
Stado Mydlinghoven	87.791
R. Haniel von Rauch	68.557
Stado del Soldo (Italia)	64.280
St. Machnow	58.767
Hr. C. A. Wuthenau	56.778
St. Isarland	52.846
St. Nemo	47.806
K. Stoof	46.691
J. Thissen	41.884
F. Dillmann	36.866
B. Behr	36.017

Trenerzy:

	Startów	Zwycięstw
A. Morawez	374	66
R. Linke	221	60
O. v. Mitzlaff †	219	56
Alb. Schlaefke	214	45
H. Nash	217	43
F. W. Michaels	193	40
W. Michael	217	39
E. Wenzel	213	34
N. Kalff	148	31
G. Arnull	128	31
A. Olejnik	136	31
V. Seibert	152	31
E. G. Butzke	166	30
A. Horalek	161	29
G. Reinicke	129	28
A. v. Borcke	116	25
F. Bressel	122	25
A. v. Negelein	150	24
F. Fösten	156	24

Żokeje:

	Jazd	Zwycięstw
M. Schmidt	215	64
H. Zehmisch	218	44
W. Held	171	38
J. Starosta	214	36
L. Haut	188	35
Helm. Schmidt	189	34
O. Schmidt	205	33
G. Streit	121	33
K. Narr	156	31
B. Radach	100	30
A. Lommatzsch	183	27
H. Wenzel	179	27
J. Vinzenz	151	26
E. Huguenin	127	26
H. Berndt	173	25
K. Buge	226	21
F. Schönfisch	149	21
H. Knoche	149	21
J. Rastenberger	108	21

Konie:

	Mk
3 Antonym po Vatout (Francja)	140.000
3 Orgelton po Prunus	96.243
4 Trollius po Oleander	58.925
3 Procle po Cavaliere d'Arpino (Italia)	50.925
3 Wunderhorn po Oleander	38.400
5 Walzerkönig po Graf Isolani	32.415
3 Frauenpreis po Prunus	32.000
4 Abendfrieden po Ferro	31.530
4 Panheros po Herold	30.020
płn. Ebro po Oleander	28.295
4 Elritzling po Lampos	27.365
4 Blasius po Aurelius	23.730
5 Kammeradschaftler po Aldford	23220
3 Elbgraf po Freibeuter	21.588
2 Hidalgo po Graf Isolani	20.800
2 Wehr Dich po Wallenstein	20.738
6 Marienfels po Flamboyant	20.710
2 Organdy po Arjaman	19.185
2 Tatjana po Ferro	19.080
3 Brocken po Prunus	18.912
3 Orianda po Graf Isolani	18.428
3 Broock po Favor	18.400
4 Albatros po Wallenstein	18.215

Reproduktory:

	Mk
Oleander po Prunus	330.101
Prunus po Dark Roland	282.890
Wallenstein po Dark Ronald	252.840
Herold po Dark Ronald	252.840
Lampos po Fervor	201.995
Graf Isolani po Graf Ferry	177.997
Vatout po Prince Chimay	154.500
Ferro po Landgraf	148.127
Aurelius po Pergolese	134.141
Flamboyant po Tracery	118.191
Sisyphus po Fervor	117.918
Favor po Fervor	113.750
Ladro po Graf Ferry	102.661
Graf Ferry po Fervor	93.384
Laland po Fels	78.778
Alchimist po Herold	74.394
Lupus po Herold	68.598
Abgott po Biniou	67.761
Torero po Fervor	60.379
Aldford po Mauvezin	53.201
Anakreon po Fervor	53.191
Cavaliere d'Arpino po Havresac II	50.000

BELGIA

Statystyka reproduktorów w r. 1938

	fr. belg.
Prince Rose	1.125.105
Beaumont	1.086.945
Buckfast	663.780
Lys	601.255
Kantar	559.590
Gay Lord	482.600
Saracen	435.180
Zionist	405.310
Pantzartt	398.815
Flamant II	365.595
Subaltern	322.885
King's Cross	266.060
Restigouche	257.615

U. S. A.

Obrót totalizatora na torze wyścigowym Arlington Park w ciągu sezonu 1938 roku, zawierającego 30 dni wyścigowych, wyniósł 8.718.865 dolarów, co daje dzienną przeciętną 290.627 dolarów.

Do Santa Anita Handicap, który rozegrany zostanie 4 marca, zameldowano 107 koni. Najwyższą wagę 9 st. 8 lb. otrzymał Seabiscuit, następną Stagehand, zwycięzca tej gonitwy w 1938 r. (9 st. 2 lb.).

Wyniki większych gonitw zagranicą

Nizza, 15 stycznia.

Prix de Monte Carlo. 175.000 fr. — 3.500 m. Płoty.

1. **Grey Talk,** 4 l. c. gn. og. (Gris Perle—Take a Step), James Hennessy, 62 kg, ż. S. Rochet.
2. **Swan Song,** 6 l. kl. (po Fiterari), A. Carre, 66 kg, ż. E. Mantelet.
3. **Bucheur,** 4 l. og. (po Nouvel An), L. Gauquelin, 63½ kg, ż. H. Gleizes.

b. m.: Organeau, Le Bambino, Cheddad, Phenicien, Azamath.

Wygrane o 8 — 10 dług. Czas: 4:05,4. Tot.: 24, 14, 18, 14:10.

Nizza, 22 stycznia.

Grand Prix de La Ville de Nice 350.000 fr. — 4400 m. Steple-chase.

1. Delphinos, 4 l. og. kaszt. (Nouvel An — Delphine), X. Licari, 63½ kg, ż. H Gleizes.
2. La Gabelle, 8 l. wał. (po Van) J. Youck, 73 kg, ż. H. Bontemps.
3. Ingre, 7 l. wał. (po Helion), A. Veil Picard, 75 kg, ż. M. Bonaventure.

B. m.: Kirdul, Empretta, Royal Kidney, La Coulevrine, Organeau, Tout Souleou.

Wygrane o 1½ — 2½ dł., czas: 5:40,8. Tot.: 36, 16, 41, 15:10.

Ś. p. Aleksander Janasz



W dniu 3 stycznia 1939 r. zmarł ś. p. Aleksander Janasz, ziemianin pow. grójeckiego, prezes Powiatowego Koła Hodowców Koni w Grójcu.

Aleksander Janasz urodził się w majątku Dańków w 1892 roku. Uczęszczał do V gimnazjum w Warszawie, poczem po strajku szkolnym przeniósł się do gimnazjum Chrzanowskiego, które ukończył w 1911 r. Po studiach rolniczych za granicą w Nancy, przenosi się na prawo do Petersburga. Początek wojny światowej zastał Go w rodzinnym Dańkowie, w którym od roku 1918 zaczyna samodzielnie gospodarować. W 1920 r. obowiązek obywatelski wzywa Go jako ochotnika w szeregi armii polskiej, gdzie mimo wątłego zdrowia z pełnym poczuciem swego obowiązku znosi wszystkie trudy i niewygody życia wojskowego, wskutek czego stan Jego zdrowia wybitnie się pogarsza. Po powrocie z wojska z niesłabnącą energią i żywiołową pracowitością zajmuje się Dańkowem. Zamiłowany do hodowli koni, ze specjalną pasją i dużą systematycznością oddaje się tej dziedzinie i w stosunkowo krótkim czasie osiąga wybitne rezultaty.

W maju 1937 roku staje jako prezes na czele Powiatowego Koła Hodowców Koni w Grójcu. Od samego początku jest duszą całej organizacji, która bardzo szybko z mało licznego i źle prosperującego Kółka, przekształca się na dużą, liczącą 150 członków, grupę hodowców koni, przeważnie składającą się z małorolnych gospodarzy, których pociąga swym zapałem i zamiłowaniem. Rzeczywiście Koło rozwija się wspaniale. Zmarły z przejęciem oddaje się tej pracy obywatelskiej, radując się, widząc ogromne jej rezultaty.

Niestety, długotrwała choroba nie ustaje i powoli, lecz stale, podkopuje organizm ś. p. Aleksandra Janasza. Parę tygodni przed śmiercią, będąc już ciężko chorym, wzywa do siebie członków zarządu K. H. K. i daje im ostatnie dyrektywy, co do dalszej działalności.

Jako człowiek o wielkiej kulturze, niesłychanie miły w obejściu, obowiązkowy dla siebie i wymagający dla osób z nim współpracujących, cieszył się Zmarły ogromną przyjaźnią i uznaniem całej okolicy, zarówno wśród sąsiadów ziemian, jak i gospodarzy małorolnych. Śmierć Jego jest niepowetowaną stratą dla tej organizacji, którą tak ukochał, to też wywołała ona szczery i prawdziwy żal u wszystkich, którzy Go znali i cenili dla wielkich Jego zalet osobistych.

S.

Dodatek dla hodowców koni półkrwi

ZDZISŁAW POKLEWSKI - KOZIEŁŁ

Uwagi i obserwacje hippologiczne z Finlandii

(Dokończenie).

Przede wszystkim z wielkim uznaniem podkreślić trzeba powagę, dokładność i bezpośredniość trudów, jakie komisja badająca, sądząca i zapisująca z siebie daje. Każdy z hodowców może mieć zupełną pewność, że koń jego został zbadany wszechstronnie, wyczerpująco. O poszczególnych uzyskanych punktach oraz o motywach osądu jest właściciel niezwłocznie przez przewodniczącego zawiadomiony, poza tym dla probowanego konia otrzymuje rodzaj cenzurki, nie wielkiego lecz szczegółowego arkusika ewidencyjnego z wykazaniem wyników oraz dalszymi rubrykami jak pokrycia, urodzenia, następne próby, premiowania i tym podobne. Świadectwa te są należycie cenione, przechowywane i wypełniane a przez ogół hodowców uznane jako miarodajna skala jakości konia. Jednocześnie podziwu godną jest żywość zainteresowania, fachowość podejścia, sportowa fairness oraz dyscyplina całości, humanitaryzm a także stała opieka lekarska.

Próby szybkości zaczynają się od jednego kilometra, przebywanego kłusem w normalnej, drogowej dwukółce, powożonej przez właściciela, wiozącej miejscowego konsulenta państwowego ze stopperem w ręce. Nawiasem mówiąc, często widuje się w Finlandii stoppery na miejscu zwykłego zegarka. Następnie właściciel wysiada a konsulent sam ujmuje lejce i przejeżdża probowanego konia różnym tempem i chodami na przestrzeni nie mniejszej niż 1 km, wnioskując o temperamencie, usposobieniu konia i obserwując jakość jego ruchów.

Powyższe próby w kłusie są identyczne zarówno dla klaczy, jak dla ogierów. Wyniki ich są wpisywane do ewidencji danego konia, ale próby te nie mają nic wspólnego ze sportem wyścigowym i są od niego zupełnie niezależne; stanowią tylko integralną, obowiązującą część hodowlanej próby dzielności.

Dla otrzymania za szybkość w kłusie*) stopnia „dobrze“, 4-roletni koń musi przebyć w powyższych warunkach 1 km nie powolniej niż w 2 min. 35 sek., a starszy nie powolniej niż 2 min. 30 sek.; żeby otrzymać stopień dostateczny musi 4-roletni koń przebyć j. w. 1 km nie wolniej niż w 2 min. 50 sek., a starszy niż 2 min. 45 sek. W praktyce konie robią ten kilometr podczas prób z szybkością od 2 min. do 2 min. 30 sek. Te same zaś konie robią w wyścigowych sulkach 1 km. w 1 min. 30 sek do 1 min. 50 sek.

Wyścigi kłusaków datują w Finlandii już od połowy zeszłego wieku, kłus zaś jako użytkowa próba dzielności obowiązuje od roku 1907.

Że szybkość i wytrwałość fińskich koni osiągnęła wysoki stopień o tym świadczą następujące cyfry, ilustrujące obecne rekordy**): 2 km w 2 min. 59,8 sek., 3 km w 4 min.

*) Własne notatki z prób w Tampere w sierpniu 1938 r.
**) Agriculture in Finland, str. 22.

ganizowano trzy przebiegi na dystansie około 100 km. Klacz Lirppa w lekkich sankach zrobiła 114 km. w 6 godz. 1 min., a w zimie w sulkach zrobiła 100 km w 4 godz. 34 min. 45 sek. W każdym z tych biegów wymienione czasy obejmują również 30 minut przerw, 3 razy po 10 min., dla badań lekarskich. Najlepszy czas osiągnięty przez konia pod siodłem w lecie wyniósł na 100 km 4 godz. 34 min. 38 sek. Co się tyczy osiągnięć fińskich koni artyleryjskich to można wskazać na wyniki zawodów z 1913 r. w Petersburgu i z 1932 r. w Viipuri. W obu tych zawodach 6-ciokonny zaprzęg był założony do armaty o pełnym polowym ekwipunku i posuwał się częściowo po zupełnym bezdrożu. W pierwszym wypadku odległość wynosiła 48 km a czas 4 godz. 49 min. 40 sek.; w drugim — odległość 35,6 km przebyto w 2 godz. 8 min. 27 sek., czyli z szybkością 16 km 280 m na godzinę.

Dawniejszy właściciel wyżej wymienionej klaczy Lirppa, lek. wet. Syväri stwierdza, że wielokrotnie podczas swego urzędowania na północy, zarówno w zimie w sankach jak w lecie w dwukółce przebywał powyższą klaczą przestrzeń 50 km w 2 godz. 20 min. i tegoż dnia wracał tą samą drogą znowu z tą samą szybkością. Popularność takich wyczynów jak powyższe Lirppy albo podobne, do pewnego stopnia, innej klaczy Välke, jest w całym kraju duża i żyje, w przechowywanej z całym pietyzmem ustnej tradycji wśród ogółu hodowców.

W związku z energią i wysiłkami niezbędnymi dla osiągnięcia podobnych szybkości imponuje spokój i łagodność tych koni. Bezpośrednio po próbach szybkości powożący, zsiadając, zaczepia poprostu luźno zwisające lejce o jakąkolwiek część dwukółki, a koń z całym spokojem zaczyna skubać trawę pod nogami albo też rzucone przed nim siano.

Tak drogocenny spokój, to dla konia pracującego jedna z najgłówniejszych zalet, najbardziej podstawowa, bo decydująca o całej jego użytkowości. Podziwu godnym jest, że, ani próby szybkości, ani nawet wyścigi, w których duży odsetek tych koni bierze udział, nie niszczą lub przynajmniej nie podniecają nadmiernie końskiego systemu nerwowego. Miejscowi hodowcy i sportsmeni objaśnia-
44 sek i 42 km w 1 godz. 45 min. 45 sek.; pod siodłem w galopie przebyto 1 km w 1 min. 18,6 sek. W r. 1927 zor-
ją ten objaw, poza faktyczną wrodzoną łagodnością fińskich koni, gromadnym pastwiskowym wychowem oraz rzadkością momentów wyścigowych, przeplatanych zupełnie normalną, różnorodną pracą zaprzęgową nawet w ciężkim pociągu. Prawie bez wyjątku nie wyścigowi zawodowcy biorą udział w wyścigach, lecz wielokrotnie zupełnie okazyjnie przybyły swoim koniem hodowca staje do biegów i nieraz gładko wygrywa, tworząc w ten sposób nową sławę w całym fińskim końskim świecie.

Różnorodność wymagań stawiana kolejno tym koniom jest niezmierna. N. p. taki siedmioletni gniady ogier Suka (Zgrzebło), należący do wspomnianego już, bardzo zamiłowanego hodowcy i sportsmana lek. wet. Syväri, brał dnia 17 sierpnia zwycięski udział w szczególnie ciężkiej, bo już wyższego rzędu, próbie pociągowej w Tampere, a 21-ego sierpnia miał niezmiennie biegać w prawdziwych wyścigach w sulkach z totalizatorem w Turku. Ten sam ogier w sezonie wiosennym pokrywał klacze, a jako powszednie zajęcie obsługuje w zaprzęgu rodzinę i dom swego właściciela. Okazuje się, że różnorodność powyższych czynności idzie na zdrowie normalnej jednostce, nie naruszając jednostronnie organizmu ani też nerwowej równowagi.

Powyższy performance to wcale nie wyjątek; n. p. taki Jehun Timo, jeden z pozostałych ogierów probowanych 17-ego sierpnia w Tampere, zdobył tam w dniu 18-tym sierpnia jeszcze premię hodowlaną czyli odbył drugą, może jeszcze ostrzejszą próbę, a bezpośrednio po tym wszystkim został załadowany do wagonu dla przewiezienia do Turku, gdzie też miał brać udział w tamecznych wyścigach i to, zgodnie z głosem ogółu, z dużymi szansami powodzenia.

O ile w szybkościowych próbach dzielności nie czyni się, jak już powiedziano, żadnych zasadniczych różnic między klaczami i ogierami o tyle próby ciągliwości i zdolności pociągowej są bardzo zróżnicowane, zależnie od płci. Objaśnić tych różnic w wykonywaniu prób lokalne czynniki zasadniczo nie umieją. Tłomaczyć je sobie można chyba głównie tym, że maszynowy charakter próby ogierów wymaga bardziej skomplikowanego aparatu i dlatego łatwiej go używać w stosunku do mniej licznych ogierów, poddawanych tym próbom w ustalonych okresach czasu i miejscach, podczas, gdy próby dla klaczy są dużo częstsze i doraźniejsze. Obciążenie zarówno dla klaczy jak dla ogierów zależne jest, jak już zaznaczono, od wagi i wieku koni. Dla ustalenia pierwszej z tych danych ogiery są ważone, klacze zaś tylko mierzone i wagę klaczy wypośrodkowuje się jako wynik mnożenia kwadratu obwodu klatki piersiowej przez długość klaczy, dzielenia przez 10.000, od którego to wyniku odejmuje się liczbę 30. Jest to jakaś empiryczna formuła powszechnie jednak stosowana.

Zależnie od określonej w powyższy sposób wagi klaczy, obciążenia dwukółki są następujące: 4-roletnia klacz wagi niżej 500 kg. — obciążenie 700 kg; wagi 501 do 550 kg, obciążenie 750 kg; na każde zatem zaczęte 50 kg żywej wagi dodaje się 50 kg obciążenia. Stosunkowo wyższe obciążenia stosują się do klaczy starszych.

Pierwsza część próby pociągowej to przebycie z powyższym obciążeniem w dwukółce przestrzeń 1 km, przy czym oblicza się ze stopperem szybkość stępa na 1 km. Granice pozostawione są dość szerokie, ale w praktyce, n. p. podczas prób w sierpniu 1938 r., w Tampere, szybkość stępa wynosiła 1 km. 7 min. 20 sek., do 8 min. 26 sek.

Po odbyciu tej pierwszej części próby pociągowej następuje najważniejsza próba ciągliwości na „przeszkodzie", polegającej w lecie na czemś w rodzaju rabatki z luźnego piasku, usypanego na wysokość 25 cm na przestrzeni 14 m długości; w zimie pokonywuje się taki sam opór przez przeciąganie ciężaru w sankach na przestrzeni 1 m nie po śniegu lecz po piasku.

Probowana klacz musi wciągnąć dwukółkę z wyżej wymienionym obciążeniem na przeszkodę, na której jest dwukrotnie zatrzymywana i skłaniana do ponownego ruszenia, przy czym zwraca się specjalną uwagę na zachowanie się klaczy przy ruszaniu ciężaru z miejsca. Wymagany jest bezwzględny spokój i chętność; dobra wola w wysiłku jest najwyżej wyróżniana.

Klacz, która powyższym zadaniom nie sprosta, nie otrzymuje zapisu do księgi stadnej, ale ma prawo być po pewnym czasie ponownie do takiej samej próby zgłoszona.

Dla pociągowych prób ogierów, stosują zamiast obciążonej dwukółki i piaskowej przeszkody, pomysłowy dynamometr, wmontowany do zwykłego samochodu osobowego. Dynamometr ten jest tak skonstruowany, że wyodrębnia samą pracę konia, niezależnie od obciążenia samochodu, rodzaju nawierzchni i tym podobnych postronnych czynników; daje się łatwo nastawiać, pozwalając na bezpośrednie odczytywanie przezwyciężonego przez konia oporu. Ten niezmiernie praktyczny aparat, ogromnie usprawniający technikę dokonywania prób dzielności, a zatym umożliwiający ich rozpowszechnienie, został obmyślony i skonstruowany, przy bliskim udziale p. insp. Sihvoli, przez prof. Terho z Tikkurilli.

Wprowadzenie powyższego samochodowego systemu było początkowo bardzo niechętnie widziane przez hodowców i to zarówno ze względów konserwatyzmu jak i z powodu tego, że sprężynowa elastyczność połączenia dynamometru z zaprzęgiem wymaga szczególnie równomiernego ruszania z miejsca, coś jak n. p. ruchoma stelwaga. Ta właściwość przyrządu, obojętna dla zupełnie pewnego pociągowca a drażniąca nerwowo gorętszego konia może być uważana jako jeden z czynników selekcyjnych właśnie w stosunku do najbardziej cenionej cechy: ciągliwości. Nawet pierwotnie gorący przeciwnicy maszynowości prób musieli uznać słuszność jej zasady, celowość oraz usprawniający moment; to też maszyny te zostały, bez zbędnego w tym wypadku liberalizmu, z całą stanowczością narzucone i uznane jako ogólnie obowiązujące.

Przy samochodowej próbie pociągowej zakłada się ogiera w hołoble i duhę: kieruje koniem idący obok właściciel. Za kierownicą siada państwowy konsulent okręgowy, obok niego zajmuje miejsce zastępca głównego inspektora z blokiem ewidencyjnych arkuszy, których liczne rubryki, przewidziane na wszystkie fazy prób i badań są bardzo szczegółowe, a wypełniane doraźnie na gorąco. Obowiązkowo obecny lekarz weterynarii albo zasiada w samochodzie, albo maszeruje obok. Dynamometr zostaje nastawiony na opór równający się 20% wagi własnej próbowanego ogiera. Po przebyciu pierwszej połowy kilometra następuje dwuminutowa przerwa, podczas której lekarz bada oddech i tętno konia przy czym ilość oddechów i uderzeń pulsu na minutę jest skrupulatnie notowana jako pierwszy zapis w kontrolnym bloku. Następne pół kilometra, z tym samym obciążeniem, służy do obliczenia szybkości stępa. Poczym następuje ponowne lekarskie badanie konia. Próby samochodowe odbywają się na torze-bieżni jedno kilometrowego, owalnego obwodu. Zaczynając od startu, bieżnia ta jest podzielona na 50-cio metrowe znakowane odcinki. Odcinki te noszą określenie „stopni"; ile tych stopni koń przeciągnie tyle punktów z próby pociągowej będzie miał zaliczone. Po przebyciu każdego stopnia koń jest ponownie badany w ciągu dwuch minut przez lekarza weterynarii, a wynik badań wpisuje się nadal do ewidencji. Poza czysto automatyczną klasyfikacją, zależną od ilości przebytych stopni, notuje się również sposób zachowania konia, jego ciągliwość, spokój. Zaczynając od pierwszego stopnia dynamometr jest nastawiany co stopień, w sposób powodujący za każdym razem wzrastanie oporu o 5% wagi własnej konia. Najwyższa liczba stopni, przebytych z tak wzrastającym obciążeniem, to 9 a zupełnie wyjątkowo 10; najczęstsza ilość przebywanych normalnie stopni to 5 — 6. Dla zaliczenia pełnej ilości przebytych stopni wymaga się, aby probowany koń, z odpowiednio zwiększonym obciążeniem przebył jeszcze 20 m z następnego stopnia. O ile te, jakby orientacyjne 20 m, nie zostaną przebyte, wówczas ilość osiągniętych, pełnych stopni zmniejsza się o jeden. Kontrolne 20 m mają świadczyć o niezawodności przebycia poprzednich stopni oraz o specjalnie cenionej ciągliwości, jakby pociągowo-sportowem „sercu" probowanego konia. Nie potrzeba chyba powtarzać, że wszystkie te próby odbywają się zupełnie bez użycia bata, którego w żadnej postaci na całym sportowym placu Hippos nie ma. Rekwizyt ten poprostu nie istnieje. Po przebyciu lub nie, ostatnich 20 m opór dynamometru zmniejsza się do wyjściowych 20% wagi własnej probowanego konia i z tem, teraz lekkim w porównaniu z końcowym obciążeniem, koń przeciąga samochód jeszcze około 30 m w nagrodę i dla zachęty, a dopiero potym zostaje odprzęgnięty, przez odjęcie ucha złączonych hołobli z haka i sprężyny dynamometru.

Samochód spieszy, już o własnej mocy na start, dla rozpoczęcia próby z następnym kandydatem. Nieraz dwa doświadczalne samochody pracują równocześnie, przy czym jeden n. p. się zatrzymuje, drugi właśnie rusza, co powinnoby drażnić i podniecać probowanego konia, ale nikt na to nie zwraca uwagi; tak samo konieczne posuwanie się, nieraz przy jednoczesnych próbach, drugiego samochodu po większym obwodzie nie powoduje żadnych sprzeciwów i narzekań właściciela. A przecież ilość osiągniętych punktów odbija się bardzo decydująco na popularności ogiera, a więc w pierwszym rzędzie na hodowlanym zapotrzebowaniu na niego.

Po zakończeniu prób dzielności komisja dokonywuje przeglądu ogierów w ręce, badając pokrój ruchy i stopień typowości. Decyzja, oparta na sumie wszystkich tych wyników, wraz z uzasadnieniem, zostaje przez przewodniczącego publicznie, głośno, wszem wobec odczytana. Z żadnej strony nie widać najmniejszej krytyki czy objawów niezadowolenia.

Tego samego lub następnego dnia, zwycięzcy kandydaci zostają poddani biometrycznym pomiarom za pomocą laski Lyndta oraz szczegółowym opisom. Wszystko to jest wciągane do właściwego protokółu, dla którego główną częścią materiału pozostają wymienione wyżej ewidencyjne arkusiki, wypełniane podczas prób. Ta szczegółowość pomiarów i opisów, przy jednoczesnym tak bardzo dominującym stanowisku wyników dzielnościowych, zdaje się być pewnym rutynicznym przeżytkiem lub materiałem obserwacyjnym, ewentualną podstawą do wnioskowania.

Powyższym próbom może być poszczególny koń poddawany parokrotnie, n. p. dla osiągnięcia premii lub wyższej klasyfikacji. Przy każdorazowym powtarzaniu musi koń przerobić całą opisaną procedurę prób i badań; przy kwalifikowaniu starszego ogiera duże znaczenie posiadają również jego wyniki hodowlane, a także rezultaty prób dzielności jego potomstwa, przedstawianego do wpisania do księgi stadnej.

Jak już poprzednio zaznaczono, rozmiar, dokładność i powaga całej pracy komisji sędziowskiej są godne wielkiego uznania. Tam, w całej rozciągłości znaczenia tych słów, komisja „pełni obowiązki" a nie „piastuje godność" sędziów.

Istnieje jeszcze jedna duża skala zróżnicowań przepisów i wskazań, kwalifikujących konie hodowlane do pełnych uprawnień, w zależności od płci, wieku, dzielności użytkowej i hodowlanej; każda jednostka wpisana do księgi stadnej jest w niej niezmiernie szeroko i szczegółowo opisana. Wszelkie wspomniane modyfikacje nie zmieniają jednak zasadniczego aparatu i przebiegu doświadczalnego oraz obrazu finlandzkich dążeń hodowlanych przedstawionych w powyższych opisach. Wystarczają one bodaj do ogólnego zorientowania się w zasadniczych rysach hippologii Finlandii, a więc do ustalenia, że finlandzka hodowla koni to selekcja tubylczego konia drogą swoistych metod i z poważnymi już osiągnięciami.



R. DE NEXON.

Opoterapia w hodowli

I. O opoterapii wogóle.

„Trzeba wszystko pozostawić naturze“ — oto zdanie, jakie wypowiada wielu hodowców, gdy się z nimi dyskutuje na temat hodowli, bądź w sprawie zapładniania klaczy, bądź w sprawie wychowu młodzieży, i zdanie to jest podkreślane uśmiechem zadowolenia.

Tylko ignoracncja może tu dać satysfakcję, gdyż twierdzenie to jest nierozsądnym z punktu widzenia naukowego.

Jeżeli chodzi naprzykład o klacze jałowiejące — to niepłodność ma miejsce, gdyż natura odmawia im możności normalnego rodzenia — i w tym wypadku trzeba właśnie zaradzić, bądź pewnym brakom organicznym, bądź zaburzeniom czynnościowym. Nauka o wydzielaniu wewnętrznym (endokrinologia) jest gałęzią medycyny, w której postępy są najbardziej szybkie. Prace w tej dziedzinie zwiększają się, nagromadzają a nowe zdobycze bez przerwy uzupełniają i zmieniają dawniejsze. Sprawa nie jest bynajmniej zakończona, szczególnie w medycynie weterynaryjnej, gdzie doświadczalnictwo ma węższy zakres i gdzie wnioski muszą nosić charakter prowizoryczny (dr Dossot).

Sądzę, że będzie pożytecznym zapoznać hodowców, przeważnie laików w tym względzie, z pojęciem opoterapii, czyli lecznictwa przez stosowanie przetworów gruczołów dokrewnych (wewnętrznego wydzielania) *).

Gruczoły wydzielania wewnętrznego przelewają do krwi substancje, które mają właściwości wpływania na inne organy. Nazywają się one „gruczołami wydzielania wewnętrznego“ w przeciwstawieniu do innych gruczołów, które wyrzucają na zewnątrz produkty ich wydzielania (np. nerki).

Niektóre gruczoły są mieszane, jak np. trzustka.

Produkty wydzielania wewnętrznego pobudzają czynności komórkowe. Substancje czynne gruczołów wydzielania wewnętrznego zwą się hormonami.

Produkty te wydają się mieć strukturę dosyć prostą; są one tak liczne i jeszcze tak mało znane, że trudno było dotąd ustalić jakieś prawa nimi kierujące.

Hormony są identyczne, niezależnie od zwierząt, jakie je wytworzyły. Pojęcie niespecyficzności w tym co one zawierają wydaje się pewnym.

Również miejsce kształtowania się ich nie ma charakteru, pozwalającego na ich klasyfikowanie; tak więc hormon gonadotropowy (jajnikobodźczy) jest wydzielany przez płat przedni przysadki mózgowej i przez łożysko. Myślano tu o nasyceniu, ponieważ hormon jest unoszony przez krew, ale ilość zebrana w poszczególnych wypadkach wskazywałaby, że sekrecja w łożysku też ma miejsce. Poszczególne fakty nasuwają myśl, że substancje hormonalne pokrewne, jeśli nie identyczne, regulują czynności roślin i zwierząt.

Między witaminami i hormonami istnieje pokrewieństwo chemiczne.

Hormony są wytwarzane w łonie narządu zwierzęcego przez gruczoły — witaminy wewnątrz komórek roślinnych i drobnoustrojów.

Dzisiaj nikt już nie probuje negować znaczenia witamin — dla czego więc zapoznawać hormony?

Gruczoły wydzielania wewnętrznego regulują wzrost i rozwój istot żyjących, one są odpowiedzialne za temperamenty i biorą wydatny udział w powstawaniu stanów wzruszeniowych.

One są głęboko związane z wegetatywnym systemem nerwowym. Obydwa te aparaty wzajemnie oddziaływują na siebie.

Opoterapia ma za cel uzupełniać braki gruczołów wydzielania wewnętrznego, które działają niedostatecznie lub wydzielają produkty wadliwe, nie posiadające wszystkich właściwości wydzielania normalnego; interweniuje więc ona we wszystkich wypadkach nadczynności i czynności niedostatecznej lub zaburzenia równowagi hormonalnej.

Istnieje kilka rodzajów leczenia opoterapeutycznego.

1-o *Opoterapia zastępcza.* Ma ona na celu dostarczyć hormonów potrzebnych do uzupełnienia braków gruczołów organizmu.

Trudność polega tu na tym, że ilość hormonów, jakie się wprowadza do organizmu rzadko kiedy odpowiada ilości potrzebnej.

Istnieje bardzo mało precyzyjnych prób, pozwalających na określenie właściwej dawki i, jak dotąd, postępuje się poomacku, opierając się na danych klinicznych. Hormony w nadmiarze mogą wywoływać zaburzenia. Hormony brakujące należy wprowadzać, naśladując jak można najbardziej sposób w jaki się odbywa normalne wydzielanie.

2-o *Opoterapia pobudzająca.* Typowym jest tu hormon gonadotropowy pobudzający i regulujący rozwój organów płciowych i ich wydzielanie.

3-o *Opoterapja podniecająca.* Wyciągi z gruczołów wywierają na gruczoł, z jakiego pochodzą, wpływ podniecający.

Bardzo małe dawki mogą wywołać duży efekt w czynności gruczołu.

4-o *Opoterapja regulująca.* Działa regulując rozstrój w funkcjonowaniu gruczołu.

5-o *Opoterapia pośrednia.* Wyciąg gruczołowy może działać na inny gruczoł niż ten, z którego jest zrobiony, bądź wzmagając aktywność organizmu, bądź drogą pobudzenia i reakcji systemu nerwowego.

3-o *Opoterapia powstrzymująca czynności.* Naprzykład opoterapja wyciągiem gruczołu mlecznego ma wpływ powstrzymujący na czynności jajników.

7-o *Opoterapja objawowa.* Poszczególne wyciągi posiadają takie właściwości, że można je stosować dzięki ich bezpośredniemu działaniu fizjologicznemu.

Wreszcie opoterapja może być jednogruczołowa lub wielogruczołowa. Leczenia te są jeszcze symptomatyczne w tym sensie, że walczą one z niedoskonałościami organów, a nie z czynnikami, jakie je wytworzyły.

Zabiegi opoterapeutyczne trwają długo. Poszczególne wyniki leczenia, np. pobudzenia wzrostu, rozwoju płciowego, mogą być ocenione dopiero po dość długim okresie czasu. Wreszcie, niektóre leczenia, których celem jest nietylko wzmożenie niedostatecznych czynności gruczołów lecz też ich przestawienie na nowo (rééduquer), idą powoli i mogą być ocenione w odleglejszym terminie.

We wszystkich tych przypadkach potrzebna jest cierpliwość.

II. Opoterapia wyciągami przysadki mózgowej i jajników.

Ponieważ leczenie bezpłodności we wszelkich jej postaciach jest przedmiotem tego studium, dam przedtym parę określeń dotyczących opoterapii przysadkowo-mózgowej i jajnikowej, które stanowią jego podstawę. Przysadka mózgowa jest gruczołem regulującym i pobudzającym

---

*) Przyp. tłom.

czynności aparatu rodnego. Jest on niezbędny do jego wzrastania i czynności.

Przysadka mózgowa jest położona u podstawy mózgu. Składa się ona z dwóch płatów — przedniego i tylniego, które mają funkcje zupełnie różne. Zajmiemy się tu wyłącznie płatem przednim. Pomiędzy bardzo licznymi hormonami, jakie on wytwarza, dwa zatrzymują naszą uwagę, ponieważ one oddziaływują na gruczoły płciowe i pobudzają ich czynność zarówno u samca jak u samicy.

Są to hormony: gonadotropowy i luteinizujący. U samicy, hormon gonadotropowy działa pobudzająco na jajniki. On wywołuje rozwój pęcherzyków Graaf'a, małych pęcherzyków, w których kształtują się jaja. Skoro pęcherzyki te dojrzeją, pod wpływem hormonu gonadotropowego pękają, otwierają się i jajo, jakie one zawierają, zostaje wyrzucone do jajowodu, a następnie do macicy.

Rola hormonu gonadotropowego jest na tym zakończona i zaczyna się rola hormonu luteinizującego.

Wgłębienie powstałe na powierzchni jajnika przez otwarcie pęcherzyka Graaf'a, pod wpływem tego hormonu, zostaje wypełnione przez żółtą tkankę, kształtującą się ostatecznie w to, co nazywamy ciałem żółtym. Ciało to powiększa się stopniowo, następnie cofa się (régresse) mniej lub więcej nagle, w zależności od tego, czy klacz jest zapłodniona czy nie. Rozróżnia się według tego ciała żółte **grzania** się, których trwanie rozwoju jest krótkie i ciała żółte **ciąży**, których rozwój jest dłuższy. Czynności więc dwóch hormonów płciowych płatu przedniego przysadki mózgowej nie są równoczesne.

Hormon gonadotropowy wywołuje pierwotnie funkcjonowanie jajnika i czynność hormonu luteinizującego zaczyna się dopiero potym.

Tak więc na poziomie jajnika rozwija się pęcherzyk (follicule) a późnie ciało żółte; jedno i drugie są także gruczołami wewnętrznego wydzielania. Pierwszy wytwarza folikulinę, drugi luteinę. Folikulina oddziaływa na macicę, szyjkę maciczną, pochwę, wymię. Powoduje ona popęd płciowy ze wszystkimi zmianami anatomicznymi i psychicznymi, jakie go charakteryzują, przerost i proliferację błony śluzowej macicy, otwarcie szyjki macicznej, zmiany w błonie śluzowej pochwy, pożądanie płciowe, powiększenie wymienia.

Luteina działa po czynnościach follikuliny.

Wywiera ona przede wszystkim wydatny wpływ na macicę, która jednak uprzednio musi być przygotowana przez follikulinę. Ona wpływa na ustąpienie popędu płciowego i powoduje przekształcenie błony śluzowej macicy.

Gruczoły się powiększają i wydzielają „mleko maciczne", niezbędne do odżywiania i życia jaja od czasu jego ukształtowania. Kolejność różnych zjawisk, które towarzyszą aktowi rozmnażania jest regulowana przez zjawianie się, znikanie, kolejność działania określonych hormonów.

Można ustalić schemat aparatu rodnego, jak następuje:

Przysadka mózgowa	**Jajnik**	**Macica**
Hormon gonadotropowy	Dojrzewanie pęcherzyka i wydzielanie follikuliny; otwarcie pęcherzyka; wydzielenie jaja (jajeczkowanie).	Grzanie się

Przysadka mózgowa	**Jajnik**	**Macica**
Hormon luteinizujący	Ukształtowanie się ciała żółtego i wydzielanie luteiny.	Zmiany macicy, pozwalające na odżywianie, a następnie na zaszczepienie się jaja w macicy.

Następnych parę wierszy wyjaśnia sumarycznie użycie różnych wyciągów gruczołowych, jakie są używane przeze mnie, pochodzących z Ameryki lub Francji; te ostatnie są fabrykowane przez Laboratorium Labia w Neuilly.

Wyciągi z przysadki mózgowej:

Isofrige: przeciwko niemocy płciowej.

Isovulase: sprzyjające wydzielaniu jaja (owulacji).

Isophyse: przeciwko chronicznemu zapaleniu błony śluzowej macicy.

Wyciągi wielogruczołowe:

Synergin: przysadka mózgowa, gruczoł mleczny, łożysko.

Isovarine: jednorodny (similaire).

Wyciągi z ciała żółtego:

Corpus luteum, sprzyjające umocowaniu embrionu.

Te poszczególne wyciągi są obecnie rygorystycznie mianowane w jednostkach szczurzych (unités rat). Jednostka szczurza jest najmniejszą ilością zdolną do wywołania pewnych wyników biologicznych u samicy szczura; np. wydzielenia jaja u szczurzycy płciowo niedojrzałej, przez hormon gonadtropowy.

(D. c. n.) Tłom. z franc. **J. G.** (L'Éperon).

Eksport koni do Bułgarii

Po próbnym a bardzo udanym transporcie 40 koni artyleryjskich do Bułgarii, który miał miejsce w lipcu roku ubiegłego, — nastąpiło ze strony armii bułgarskiej zamówienie na 96 koni tegoż typu, otrzymane przez firmę eksportową J. Haładej w Warszawie, która też wysłała poprzednio wspomniany transport 40 koni.

Dla odbioru nowej partii koni przybył do Polski dowódca pułku artylerii bułgarskiej pułkownik Popow, który w towarzystwie przedstawiciela firmy handlowej „Istrum" w Sofii, i przy udziale firmy J. Haładej, inspektora Wileńskiego Związku Hodowców Koni oraz przedstawiciela Sekcji Eksporterów Koni, — dokonał przyjęcia przedstawionych i uprzednio starannie wybranych koni w Oszmianie k. Wilna, w połowie grudnia r. z., na specjalnie zwołanym spędzie.



Koń oszmiański, ładowany do Bułgarii.

Wybrane konie (84 w Oszmianie i 12 w Mirze) przedstawiające doborowy materiał typu artyleryjskiego, nadeszły do Bułgarii w jak najlepszym porządku, zostały tam definitywnie przyjęte przez drugą komisję i uzyskały jak największe uznanie u bułgarskich władz wojskowych, wobec czego pułk. Popow nadesłał firmie J. Haładej i wszystkim współpracującym gorące podziękowanie za materiał i ekspedycję, przeprowadzoną bardzo sprawnie pomimo ogromnych trudności z powodu nagłych i silnych mrozów i znacznej odległości od stacji kolejowej.

W podziękowaniu tym pułk. Popow zaznaczył, że artyleria bułgarska „nie znajduje słów pochwały dla polskich koni i obecnie tylko o nich mówi".

Konie nasze wprowadziły się zatem i zajęły czołowe miejsce jako importy w Bułgarri, pobijając konkurencję innych krajów jak Węgry i Jugosławia, wobec czego spodziewane jest niebawem dalsze zamówienie.

Podkreślić należy rozwój i znaczenie hodowli koni w województwie Wileńskim dla eksportu koni pociągowych. Polski eksport koni opiera się, jak dotąd, prawie wyłącznie na koniu typu artyleryjskiego. Oszmiana, jako ośrodek, gromadzi na każdym spędzie, czy to remontowym, czy eksportowym, po kilkaset koni bardzo udanych i wyrównanych w typie. Odznaczają się one mocną, zwięzłą budową przy średnim wzroście, posiadają dobre kopyta, posuwisty stęp i energiczny kłus. Znaczna ich część pochodzi po importowanych szwedzkich ogierach „gudbrandsdal" i ich potomkach.

Typ konia „oszmiańskiego", dzięki promieniowaniu krwi gudbrandsdalów, zaczyna się już wyraźnie ustalać, jako pożądany AL, tak dla naszego remontu, jak i dla eksportu. Hodowla koni w rejonie Wileńszczyzny postępuje stale naprzód, dzięki pracy związku hodowców koni oraz dzięki zbytowi w szerszym rozmiarze przy dość dobrych cenach, wahających się pomiędzy zł 650 a 800.— w zakupach eksportowych, a jeszcze wyższych remontowych. Praca związku hodowlanego trafia w Wileńszczyźnie na grunt podatny, gdyż tamtejsi włościanie odznaczają się silnie rozwiniętym zamiłowaniem do konia, dbają o niego i przywiązują się doń. M. in. wzruszająca była scena, zauważona też przez pułk. Popowa,—pożegnania się właścicielki-chłopki ze sprzedanym koniem. Gospodyni ta formalnie płakała, oddając swego wychowanka w obce ręce.

J. K. Chodowiecki.

KRONIKA KRAJOWA

KOMUNIKAT KIEROWNICTWA REMONTU

Kierownictwo Remontu podaje do wiadomości, że od dn. 20.II. do dn. 25.V. r. b. komisje remontowe będą przeprowadzać objazdy kwalifikacyjne stadnin. Za zakwalifikowane konie do zakupu będą udzielane zaliczki w wysokości:

za konie typów	W-1 i AK	— 440 zł
	W-2 i AL	— 300 „
	AC	— 340 „
	ALO	— 260 „
	M	— 200 „

Zaliczki będą udzielane tylko przy zakwalifikowaniu conajmniej trzech koni, stanowiących własność jednego hodowcy.

W sprawie miejsc i terminów, w których odbędą się kwalifikacje, należy zwracać się do związków hodowców koni.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie 50 zł, z góry 45 zł, za pół roku 25 zł, kwartalnie 12 zł 50 gr, miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki od wyżej podanych sum, za wyjątkiem kwoty 45 zł.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA i HODOWCY" 13 zł, które należy wpłacać do Administracji „Wiadomości Wyścigowych" Warszawa, Mazowiecka 16, lub na konto w P.K.O. Nr 14.164.

Zmiana adresu 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Al. Ujazdowskie 39 m. 3. Tel. 9-25-20. Adres telegr. „Jeździec—Warszawa". Rachunek w P. K. O. Nr 6.161. Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru 1,75 gr **Nr 4**

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł, ½ strony 100 zł, ⅓ strony 65 zł, ¼ strony 50 zł, 1/6 strony 40 zł, ⅛ strony 30 zł, 1/16 strony 15 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej. Drobne ogłoszenia po 2 zł. za wiersz, lecz nie mniej niż 10 zł za całość.

Ogłoszenia płatne z góry. Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w kronice 10 zł.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeźdźca i Hodowcy". Warszawa. Al. Ujazdowskie 39.

NACZELNY REDAKTOR i WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

95 Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka. Warszawa, ul. Okólnik 10, tel. 6-44-59

DALSZY CIĄG KRONIKI ZAGRANICZNA

KONFERENCJA HODOWLANA W WILNIE

W dniu 27 stycznia 1939 roku odbyła się w Wilnie konferencja z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, Ministerstwa Spraw Wojskowych, władz wojewódzkich, Wileńskiej Izby Rolniczej i hodowców koni.

Zostały wygłoszone referaty omawiające kwestie z zakresu hodowli koni.

Konferencja powyższa miała na celu ustalenie wytycznych polityki hodowlanej i dalszego rozwoju hodowli koni na terenie Wileńskiej Izby Rolniczej.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY CHOWU KONI

W Zakładach Treningowych dla młodych ogierów przy P.S.K. w Kozienicach znajduje się w treningu 50 ogierów półkrwi, z czego 42 ogiery zakupione są od prywatnych hodowców, zaś 8 ogierów z Państw. Stadniny Koni w Racocie.

W Państwowej Stadninie Koni w Janowie Podlaskim poddanych treningowi jest obecnie 18 ogierów półkrwi arabskiej i anglo-arabskiej wychowanych w tejże Stadninie, oraz 4 ogiery tychże ras zakupione w roku bieżącym.

Razem poddane są treningowi 22 ogiery. Ogółem w roku bieżącym zostanie poddanych treningowi 72 ogiery półkrwi, co w stosunku do ogólnej liczby ogierów półkrwi przydzielonych w roku bieżącym do Państwowych Stad Ogierów stanowi 62%.

Zakup ogierów do Stad Państwowych został zakończony. Ogółem zakupiono w 1938/39 r. 103 ogiery, z której to liczby w kraju 97 ogierów i zagranicą (we Francji) 6 ogierów.

Pod względem krwi dzielą się nabyte ogiery, jak następuje:

zakupiono w kraju:

pełnej krwi angielskiej . . .	4 ogiery
czystej krwi i wysokiej półkrwi anglo-arabskiej . .	3 „
półkrwi angielskiej	30 „
półkrwi arabskiej	11 „
półkrwi anglo-arabskiej . . .	40 „
krajowych	5 „
koników i mierzynów . . .	4 „
zakupiono we Francji półkrwi anglo-arabskiej	6 „
Razem	103 ogiery

Za ogiera krajowego płacono przeciętnie:

za 3½ letniego . . . . 4476 zł
a 2½ letniego . . . . 3663 zł

Za ogiera zakupionego we Francji łącznie z kosztem przewozu płacono około 8.585 złotych.

Nabyte ogiery przydzielono: 57 do Państwowych Stad Ogierów i 46 do Zakładów Treningowych w Kozienicach i w Janowie Podlaskim.

ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI WOJ. ŁÓDZKIEGO W ŁODZI

W dniu 10 lutego br. o godz. 10-ej odbędzie się w Rezerwie Konnej P. P. m. Łodzi przy ul. Żeromskiego 88 publiczna sprzedaż 11 wybrakowanych wierzchowych koni policyjnych.

Bliższe informacje zainteresowani pp. Hodowcy mogą otrzymać w Rezerwie Konnej, Łódź, ul. Żeromskiego 88 w godzinach urzędowych.

ZEBRANIE POWIATOWEGO KOŁA HODOWCÓW KONI W GRÓJCU

W dniu 19-go stycznia odbyło się w gmachu Starostwa zebranie Grójeckiego Koła Hodowców Koni przy bardzo licznym udziale członków gdyż obecnych na zebraniu było 73. Przeważali członkowie Koła reprezentujący mniejszą hodowlę. Zebranie nosiło charakter oświatowo-informacyjny. Jako delegat centrali przybył inspektor Związku p. Ignacy Prądzyński. Przewodniczył p. Marek Sierzpowski sekretarz miejscowego Koła Hodowców. Protokółował p. Jerzy Grobicki.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z poprzedniego zebrania p. inspektor Prądzyński wygłosił obszerny referat na temat „Pielęgnacja klaczy źrebnych, źrebiąt i ogierów, oraz najważniejsze zasady racjonalnego żywienia". Referat p. Prądzyńskiego swoją aktualnością wzbudził ogromne zainteresowanie, czego wymownym dowodem były liczne zapytania i dyskusja obecnych. Temat referatu obejmował najważniejsze kwestie hodowlane, jak wybór odpowiedniej klaczy na matkę, jak należy postępować z klaczą w okresie stanówki, jak należy postępować z ogierem-reproduktorem w tymże okresie, racjonalne żywienie klaczy źrebnych, źrebiąt i ogierów w okresie zimowym i wczesno-wiosennym oraz postępowanie hodowcy i ewentualna jego pomoc przy źrebieniu się klaczy.

Następnie p. inspektor Prądzyński zakomunikował zebranym o nowopowstającej staraniem Związku Hodowców Koni przy W.I.R. źrebięciarni w maj. Obory, pow. Warszawskiego, zapoznając obecnych z istotą i celami źrebięciarni oraz z niektórymi szczegółami technicznymi związanymi z uruchomieniem tejże źrebięciarni. Na zakończenie p. Sierzpowski podał do wiadomości komunikaty tak Zarządu Związku, jak i Koła Hodowców.

SEKCJA EKSPORTERÓW KONI

Sytuacja na poszczególnych rynkach przedstawia się następująco:

Holandia. Pewne ożywienie rynku, jakie dało się zaobserwować w listopadzie ub. r. nie wykazuje poprawy i wywóz na ten rynek utrzymuje się na poziomie ubiegłego miesiąca.

Grecja. W m. grudniu r. ub. zakończona została dostawa koni do armii greckiej. Istnieje możliwość dalszego wywozu koni do Grecji w najbliższej przyszłości. Obecnie bardziej konkretne określanie tej możliwości jest jeszcze niemożliwe.

Bułgaria. Jak było przewidziane, utrzymaliśmy się przy przetargu na dostawę koni artyleryjskich dla armii bułgarskiej, jednak nie całkowicie, ponieważ wskutek silnej konkurencji jugosłowiańskiej zmuszeni byliśmy podzielić się tą dostawą na 50%.

Belgia. Widoczne ożywienie tego rynku w wywozie mięsa końskiego zdaje się posiadać ceny stałe, pomimo silnej konkurencji angielskiej i braku sprężystej organizacji sprzedaży mięsa na miejscu.

Szwajcaria. Widoczne jest duże zainteresowanie się naszym koniem na tym rynku i w miarę udzielania zezwoleń przez władze szwajcarskie niewielkie transporty znajdują zbyt na tym korzystnym dla nas rynku. Jednak ograniczenia w wysokim stopniu hamują wywóz, który w normalnych warunkach mógłby przyjąć bardzo poważne rozmiary.

Poza tym sytuacja na innych rynkach zagranicznych i rynku wewnętrznym w stosunku do miesiąca listopada r. ub. bez zasadniczych zmian.

AFRYKA POŁUDNIOWA

Celem zachęty do ulepszenia pogłowia koni departament rolnictwa i leśnictwa utrzymuje przy szkołach rolniczych i farmach doświadczalnych, ogiery i osły do dyspozycji hodowców. Przez te reproduktory mogą być odchowywane tylko klacze i oślice licencjonowane i odpowiadające pewnemu standartowi i dyrektorowie stacji kopulacyjnych mają prawo odrzucania klaczy nie posiadających powyższych kwalifikacji.

Klacze przybywające z dalszych stron mogą pozostawać na pensjonacie przez 6 tygodni.

DANIA

Na głównym targu końskim Odense w Fyonie ustabilizowały się ostatnio następujące przeciętne ceny na konie:

Konie młode 1-go gatunku 1200—1300 koron. Konie młode dobrego gatunku 1000—1100 koron. Konie starsze dobrego gatunku 400—500 koron. Konie stare dobrego gatunku 150—200 koron.

BELGIA

Vicehrabia Ch. de Herbais de Thun, znany w kołach uczonych astrologów, opublikował broszurę o astrologii dotyczącej zwierząt. Porusza on zagadnienia zupełnie nieznane, oparte na niewątpliwych faktach naukowych, które winny zainteresować hodowców koni.

JUGOSŁAWIA

Wartość koni wyeksportowanych z Jugosławii w październiku 1938 r. wzrosła do 5.600.000 dinarów.

LITWA

Ilość koni na Litwie w r. 1938 wynosiła 550.000 głów, w Estonii zaś 219.000.

NIEMCY

Hanowerska księga stadna. Pięćdziesięciolecie założenia księgi stadnej konia hanowerskiego obchodzono uroczyście. Dotąd w 7 tomach i dodatkach tej księgi zapisano 37.368 klacze.

Statystyka zrobiona z okazji jubileuszu wskazuje, że klacze zapisane do księgi stadnej konia hanowerskiego pochodzą od 1.890 ogierów, z których 44 wyprodukowały więcej niż 100 klaczy zapisanych, 2 — więcej niż 200 i 1 więcej — niż 300. Tym ostatnim jest słynny **Nelusco,** który przez 25 lat bez przerwy odchowywał klacze na stacji rozpłodowej w Altenreich, gdzie miejscowi hodowcy wznieśli mu posąg z bronzu.

RUMUNIA

Spadek eksportu. W pierwszych trzech kwartałach 1938 r. Rumunia wywiozła 694 konie, gdy w tym samym okresie 1937 r. — 1.666.

U.S.A.

Kierownictwo amerykańskiego remontu armii nabyło w Kentucky 13 ogierów pełnej krwi, które zostały rozesłane do poszczególnych dépôts.

ADMINISTRACJA

„JEŹDŹCA i HODOWCY" prosi tych P. P. Prenumeratorów, którzy korzystają ze zbiorowej prenumeraty za pośrednictwem Związków Hodowców Koni Półkrwi, **by nie wpłacali** należności za prenumeratę do administracji „Jeźdźca i Hodowcy", **a do odnośnych Związków.**